

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

T. telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej”, otrzymują cało- i półroczni abonamenty bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkunastowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza. Inseraty przyjmują w Austrii i Niemczech wszystkie agencye anonów; we Francji w Paryżu wyłącznie agencya p. A. d. a. m. a, Rue des St. Peres 81.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi rocznie (od 1go stycznia do końca grudnia) w miejscu 12 zł., pocztą 16 zł.; półrocznie (od 1go stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 zł., pocztą 8 zł.; ćwierćrocznie (od 1go stycznia do końca marca) w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; miesięcznie (od 1go do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1go stycznia do końca grudnia, lub od 1go stycznia do końca czerwca) otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik* prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Redakcyja „Gazety Lwowskiej” pragnąc wprowadzić w dział fejetonowy jak największą rozmaitość i utrzymać go na wysokości, odpowiadającej wymaganiom czytelników, powiązywała liczne stosunki z pierwszorzędnymi pisarzami polskimi i uzyskała od nich zaszczytne przyrzeczenie współpracownictwa. W roku przyszłym rozpoczniemy druk nowej powieści historycznej Zygmunta Kaczkowskiego p. t.

„Olbrachtowi Rycerze”

a prócz tego utworu znakomitego pisarza, zamieszczać będziemy liczne i wyłącznie tylko oryginalne obrazki, szkice i nowelle zaszczytnie znanych w literaturze autorów, jakoteż: Piotra Jaxy Bykowskiego, Kazimierza Chłędowskiego, baronowej Hagen (Aloes), Hapoty, dr. Antoniego J., Zygmunta Sarneckiego, A. Wilczyńskiego, Jana Zacharyasiewicza i wielu innych.

W „Przewodniku naukowym i literackim”, dodatku bezpłatnym do *Gazety Lwowskiej*, obok rozpraw literackich i szkiców historycznych, pióra znanych na tem polu badaczy i pracowników, rozpoczniemy już w pierwszych zeszytach 1887 r. druk pracy dr. Antonie-

go Małeckiego p. t. „Przyczynki do historii społeczeństwa polskiego”.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 15 grudnia b. r. prezydentowi sądu obwodowego w Krems, Karolowi Scharrer, w uznaniu jego długoletniej znakomitej działalności służbowej, nadać najniższej tytuł i charakter rady dworu z uwolnieniem od taksy.

Jego Ekscelencya p. Namiestnik zamianował kancelistę, Adolfa Kopeczyńskiego, oficyałem kancelaryjnym przy c. k. galicyjskiej dyrekcji dóbr państwowych.

Obwieszczenie.

Według ogłoszenia, zawartego w *Wiener Zeitung* z dnia 11 b. m., odbywać będzie Trybunał państwa w roku 1887 swoje normalne posiedzenia kwartalne w dniach 17 stycznia, 18 kwietnia, 4 lipca i 17 października.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 21 grudnia.

Wszystkie dzienniki włoskie wyrażają obawę o stosunki parlamentarne, które skutkiem śmierci jednego przywódcy prawicy, Minghettiego, doznać mogą zwiechnięcia. Brak takiego kierownika, który umiał różnorodnie żywioły prawicy jednoczyć dla udzielania roztropnego poparcia rządowi, wpłynąć musi z konieczności na zmianę postawy stronnictw, może zatem i na zmianę gabinetu. Prawica Izby włoskiej, od kiedy przestała być stronnictwem rządowym,

składała się z grupy niejednolitej, ale zawsze przedstawiała w parlamencie większość i wywierała wpływ stanowczy, szczególnie od chwili, gdy Minghetti, jako uznany jej kierownik, uznał za potrzebne używać swego poparcia Depretisowi. Zarówno opozycya dzisiejsza, złożona z pięciu grup, pentarchią zwanych, jak i zdecydowani zwolennicy gabinetu, zapytują niemal z trwogą, kto obejmie kierownictwo, a jeżeli obejmie, czy potrafi zgromadzić tak liczne stronnictwo i rozpoznać, kiedy konieczność wyższa nakaze iść dalej ręką w rękę z sędziwym już dzisiaj prezesem gabinetu. Prawdopodobnie przewidywania wyrażają jedynie domysł, że dawne stronnictwo prawicy rozdzieli się na kilka grup mniejszych, co nie obojędnie się bez szkody nie tylko dla stosunków parlamentarnych, ale i dla kraju. Gdyby bowiem stronnictwo rzeczzone było w tej chwili ściśle zorganizowane, gdyby nie posiadało własnie w swym obozie ludzi bardzo zdolnych, jednak o sprzecznym dążnościach, to byłoby jedynym, z któregoby można oczekiwać wyjścia przyszłego gabinetu. Ale wielu przywódców, którzy, każdy z osobna, mają po kilku zwolenników, to niemal taka sama sytuacja, w jakiej od dość dawna znajduje się obóz pentarchistów. W niewielu sprawach łączą się oni solidarnie, jako opozycya, częścią jednak każda z grup postępuje samodzielnie, co wyklucza możliwość stworzenia większości. Jeżeliby taki sam los spotkać miał osieroczone przez śmierć Minghettiego stronnictwo prawicy, to smutniejszych stosunków parlamentarnych nie można by sobie wyobrazić. W takim wypadku byłoby uzasadnione obawy, że tracący coraz bardziej energię Depretis musiałby ustąpić przyszłym, nie- zdefiniowanym wcale sterownikom. Je-

żeli na przykład do steru przyszli zwolennicy radykalizmu w polityce zagranicznej Włoch, to pozostawiliby, choćby trwałość takiego gabinetu była jak najkrótsza, niezmiennie trudne zadanie następcom swoim w uregulowaniu stosunków międzynarodowych, któreby narazili wielokrotnie. Wyliczają wprowadzić w szeregi prawicy wielu wybitnych członków, jak Spaventa, Rodeni, Bonghi i inni, ale usposobienie ich osobiste ma być tego rodzaju, że nie umieliby sobie zjednać jednolitego poparcia i przyjaźni, a szczególnie szacunku powszechnego. Bonghi jest między nimi jednym z najwybitniejszych głęboką wiedzą, jest przytem znakomitym deputowanym, ale swarliwy i nie znoszący żadnej opozycji, zamiast łagodzić sprzeczności, wywoływałby jeszcze większe. O Spavencie mówi opinia publiczna podobnie, jak o antagoniście jego z przeciwnego obozu, Crispim, że jest znakomitym wodzem bez armii, którego osobiste zdolności uznają wprowadzić wszystkie, za którymiby jednak nikt chętnie nie poszedł. Spaventa zresztą jest stanowczym przeciwnikiem Depretisa, i jeżeli zachowywał się neutralnie, to dzięki tylko powadze zmarłego Minghettiego. Z tem wszystkim nie wyklucza to możliwości zorganizowania stronnictwa na nowo, tylko czas, w jakimby się mogło to dokonać, może być przykry i trudny dla obecnego gabinetu, który w jednym z zasadniczych zadań, jak organizacja nowa ministerium, znajduje opozycję właśnie w chwili, w której się równocześnie rozpoczęło przesilenie w obozach parlamentarnych. Te podobno trudności spowodowały pana Depretisa do żądania w Izbie prowizoryum na dwa miesiące; być może, iż w ciągu feryj parlamentarnych i odroczenia wszystkich innych spraw bieżących, ma-

2)

OBRAZKI Z KAMIENTY

(Ciąg dalszy.)

II.

Dawniejszymi czasy, kiedy to świat nie był jeszcze tak mądry jak dzisiaj: kiedy nie stawiano tak obszernych kamienie po miastach, w których obcy człowiek ze wsi zabłąkać się może; — stosunki sąsiedzkie między lokatorami układały się w przyjacielski sposób. Mieszkańcy po kilka i kilkanaście lat w jednym domu, właściciele nie podnosili wciąż komornego, a każdy siedział na miejscu, dokąd chciał. Z tego powodu, jak powiedziałem, wytwarzały się stałe znajomości między sąsiadami, bywały i długoletnie swary i nienawiści — ot zwyczajnie, jak między ludźmi. Za to jednak kamienica, niby pułk jaki, miała swoją właściwą charakterystykę, swoje zwyczaje tradycyjne, do których nowy lokator, czy chciał, czy nie chciał, stosować się musiał. Dziś rzeczy się zmieniły: kamienica stała się za jednym domem, wprowadzając się i wyprowadzając ludzie prawie co miesiąc, dawniejszy lokator nie ciekawy nawet zapytać się o nazwisko swego sąsiada, mieszkającego obok niego, czy nad nim. Służba tylko, jako utrzymująca starą tradycję demokracji, zawiązuje prędko między sobą stosunki i jeżeli co wiemy o naszych sąsiadach, to dzięki gadatliwości ich kucharek i pokojowych.

I dziwna rzecz, jak między tą służbą panuje dotąd ta równość stanu. U niej nie

wiele znaczą błyszczące galony, guziki, herby, świecące kapelusze czy fraki i białe rękawiczki. Ci ludzie widocznie trzymają się jeszcze tej zasady, że nie strój człowieka, ale człowiek ubranie zdobi, skoro widziałem, jak bosa i oberwana pomywaczka z kuchni, traktowała za pan brat dumnego stangreta, siedzącego w pysznej liberyi na wysokim koźle pańskiego powozu „On służy, proszę pani i ja służy” — mówiła mi, kiedy ją strofowałem o zbyt poufale traktowanie przy pompie dziwacznie ubranego lokaja w kanarkowych kamazach.

Tak tedy służba kamieniczna stanowi dla siebie kompletnie oddzielny świat, a główną osią, koło której on się obraca, jest zwykle pan dozorca miejscowy: po prostu mówiąc, stróż. Jako widoczny przedstawiciel właściciela domu i odpowiedzialny za wszelkie wewnętrzne porządki, rości on sobie prawo interwencji do wszelkich kuchni, schodów, ganków, piwnic i innych przy należności domowych, gdzie burmistrz jak, nieprzymierzając, policya w sprawach publicznego porządku.

Jednak mimo tak dyskretyjnej władzy, jest on także człowiekiem i nie zawsze pilnuje się skrupulatnie paragrafów kodeksu domowego. Ma on swoje sympatyje i antypatyje, skutkiem których wywołuje nieraz przykre kolizje między lokatorami i właścicielem, wygrywa lub przegrywa sprawę, to jest ustępuje z nasady.

Mało kogo z nas, którzy się nazywamy panami, interesuje ten drugi świat w kamienicy, nazywający się służbą. Dzieje ich uczuć, pragnień i zawodów tak dobrze się nam obce, jak ich nazwiska i pochodzenie. Ot Kasia, Marysia, Józef, znani są nam o tyle, o ile pełnią złe lub dobrze swoje

obowiązki; szanujemy ich, o ile moralność lub uczciwość ich nie odbijają się na naszej kieszeni, a kiedy pójdą od nas, nie poznajemy ich nawet na ulicy. Bywają czasem wyjątki, że pani uważa baczniej na służbę, że pragnie zyskać jej życzliwość, że przestrzega czystości życia i interesuje się jej losem; ale takiej pani, że świeca dziś trzeba szukać.

Ogół społeczeństwa również nie wiele się stanem służebnym zajmuje. Słyszymy tylko generalne narzekanie na zepsucie, nierzetelność, wymagania i demoralizację służby, — słyszymy wołania o pomoc prawa i policyi, ale żeby kto chciał zapytać się w tej sprawie drugiej strony, żeby chciał bliżej przyglądać się jej potrzebom ludzkim, zająć się podniesieniem godności, zrównoważeniem obowiązków — to podobno nie o tem nie słysząc. Żyje też ta klasa ludzi jak kwiatki polne, wyrosłe w szczelinach brukowych i wytwarza oddzielny świat w naszym świecie, mieszczący się w naszych kuchniach pokornym, wnikający w tajemnice naszego życia i wytwarzający sobie wcale oryginalny sąd o sprawach naszych. A korporacya ta stanowi dość liczny zastęp obojga płci uczestników w każdym większym mieście. Rok w rok zasilają ją nowi przyrzuć z małych miasteczek i wiosek młodzieży więcej ruchliwej i zdolniejszej, która szuka tu poprawienia losu i wyjścia na coś lepszego. I rzeczywiście przeobrażenie jej na to coś lepszego odbywa się bardzo szybko. W parę miesięcy, dziewczyna ze wsi, z którą niepodobna się zrazu trzech słów dogadać, która z wielkim strachem wchodzi na drugie piętro, dziwiąc się, jakto tu chałupa stoi na chałupie, — zaczyna mówić wcale poprawnie, a jeżeli ruszka, to bardzo gładko po-

polsku. Większą samodzielną spodniczkę zamienia na suknię z tandety, bosc nogi wiska w zgrabniejsze trzewiki, zrzuca chustkę z głowy i udaje miejską dziewczynę. W parę miesięcy znowu, już obcina grzywkę nad czołem, kupuje sobie gorset, rękawiczki i parasolkę, a w drugim roku wymawia pani, że „na posadzkę” chodźcie nie będzie. W trzecim ani chce słyszeć o noszeniu wody na piętro, dysponuje, żeby jej kupiono elegancki koszyk do miasta, dyktuje, aby dostawała dwa razy dziennie kawę z prawdziwą śmietanką, a w końcu żąda pomywaczki do pomocy, bo ona do grubej roboty nie przyzwyczajona. Najdłuższy tylko z dawnego stroju zatrzymuje korale na piersiach, z którymi się ani na chwilę nie rozstaje, lecz nie robi tego w imię jakiejś tradycyi przeszłości, tylko poprostu dla wystawy; korale bowiem i pierzyna stanowią między sługami wabika dla kawalerów, coś w rodzaju widomej posagowej hipoteki.

Albo, na przykład, mój Michał, który się nazywał kaze panem hausmajstem jak on się prędko ucivilizował. Cztery lata temu, gospodarz przywiózł go gdzieś z okolic Stryja w bundzie góralskiej i łapciach, z długimi włosami, spadającymi na ramiona. Proszę go dziś zobaczyć w niedzielę, jak on to wygląda w granatowym paltocie z wyłożonymi kołnierzykami, z zegarkiem w kamizelce i włoskim cygarem w ustach. Wygolony, odświeżony, podkręcając wąsa, idzie poważnie na okocimskie piwo do restauracyi ze stangretem od pana hrabiego, i rozprawia tam o żydach, o polityce miejskiej z takim rozumem, jakby był co najmniej obywatelem z Sadowej ulicy.

I ja też z panem Michałem od dwóch lat zostaję w bardzo przyjaznych stosunkach.

nadzieję skonsolidowania stosunków. W tych dniach zapewne dowiemy się, jak się Izba wobec powyższego żądania zachowa, a to pozwoli wnioskować o prawdopodobieństwie pokonania dalszych trudności.

Sejm krajowy.

(VI. Posiedzenie z dnia 20 grudnia).

Uzupełniamy dziś naszą relację, którąśmy wczoraj przerwali na załatwieniu sprawy wniosku p. Weigla przez odesłanie go do komisji górniczej. Wniosek ten podajemy w całej osnowie:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Żywią się c. k. Rząd, aby przy finalnych rokowaniach z rządem węgierskim, z powodu uregulowania ponownie stosunków cłowo-politycznych obu połów Monarchii, przestrzegał najsurowiej zasady tamowania tak drożnego przemysłnictwa oleju skalnego zagranicznego, sztucznie zabarwionego (co dotąd cierpiano); a w następstwie tego, aby wydał najściślejsze przepisy wykonawcze dla ochrony naszej przemysłnictwa naftowej od przemycania pod jakimkolwiek pozorem lub formą zabarwionych sztucznie zagranicznych olejów skalnych, z jawną szkodą przemysłu krajowego a nawet samego skarbu cłowego, za niższem cłem wchodowem.

Nastąpiła dalej dyskusja nad czwartym z rzędu wnioskiem nagłym posła Romanowicza o upoważnienie Wydziału krajowego do czynienia wydatków w miesiącu styczniu 1887 r. na podstawie rachunków ze stycznia r. 1886

Posel Romanowicz uzasadnia nagłość wniosku w krótkich słowach.

Wniosek uznano za nagły.

Pos. Romanowicz uzasadnia swój wniosek: Według art. 18, 20 i 21 statutu krajowego. Sejm krajowy uchwała budżet krajowy. Wobec tego gospodarka funduszu krajowego rozpocząć się nie może bez uchwalenia budżetu. Idzie więc o to, aby Wydział krajowy upoważnić do ponoszenia wydatków r. 1887 i aby wys. Izba stwierdziła to swoje prawo budżetowe. Ze tego potrzeba, dowodzi, iż w r. 1880 wydano przez 1/2 roku, a w r. 1886 przez kilka tygodni z funduszu krajowego bez upoważnienia wys. Izby. Upomnieć się należy o tę konstytucyjną podstawę, której się brzągać należy. Inaczej słabnie to poczucie, w przeważnej ludności, a gdy tam słabnie, to nam, reprezentacji kraju, grunt z pod nóg usuwać się zaczyna. Na dowód przytacza mowa pismo Ministerstwa do niższej trybickiego Sejmu. To samo uznał Wydział krajowy w piśmie do Rady Ministrów z r. 1880.

Mowa wnosi odesłanie tego przedmiotu do komisji budżetowej z poleceniem, aby na najbliższem posiedzeniu przyszła ze sprawozdaniem bez drukowania.

Wniosek ten uchwalono.

Następnie odczytano 7 nowych wniosków, podanych do łaski maszałkowskiej, a mianowicie:

1. p. Jaworskiego do zmiany § 1. ustawy o dojazdach kolejowych; § ten za-

Od tego czasu bowiem czyni on posługę w moim mieszkaniu, z czego jesteśmy obadwaj bardzo zadowolnieni. Ja nie wymagam służbistości, a Michał nie jest znowu pedantem, więc tak jakoś ustępując sobie wzajemnie, żyjemy w świętej zgodzie i mamy ku sobie wiele zaufania.

Muszę tu objaśnić czytelników, że Michał już w pierwszym roku pobytu we Lwowie, a jak sam powiada, kiedy jeszcze był głupi, ożenił się z kucharką od pani gospodyni, osobą bardzo zdolną i pracowitą, ale przynajmniej o lat dwadzieścia od siebie starszą. Mieszkają w piwnicy od frontu i żyją, jak zwykle małżonkowie, raz czule i w zgodzie, drugi raz w kłótni, trwającej czasem dni kilka. Jest to kobieta mała, szczupła i rzeczywiście zapracowana, której to okoliczność i zawdzięczać to, że podczas choroby Michała, mam przynajmniej wodę do umycia i bułki do herbaty. Michał, zwyczajnie po pierwszym każdym miesiącu jak zacznie chorować, to go przez kilka dni czy ludzkie nie widzą; kuruje się też w restauracji u Herszka, z której wydala się na krótkie chwile do domu po pieniądze i wyuczenie żony małżeńskiego morasu. Czasami, podczas owej choroby dostaje się do policyi, za stoczenie walki w obronie któregoś z przyjaciół, i to jeszcze dla niego najlepszy wypadek, bo podczas pokuty zwykle następuje przesilenie choroby, a żona i ja mamy potem na dłuższy czas spokój zapewniony.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

A. WILCZYŃSKI.

wiera niejasną definicyę, jakie drogi mogą być uznane za publiczne dojazdy, w skutek czego Trybunał administracyjny kilkakrotnie zniósł orzeczenia Wydziału krajowego i c. k. Namiestnictwa, w tym przedmiocie wydane.

2. p. Romanowicza z projektem ustawy o policyi ogniowej;

3. p. Romańczuka zawierający wezwanie do c. k. Rządu, ażeby w bieżącym roku utworzył w Przemyśle gimnazjum z ruskim językiem wykładowym, oraz polecenie dla Wydziału krajowego, ażeby zbadał i zaproponował Sejmowi na najbliższej sesyi, aby w Stanisławowie, Stryju, Kołomyi, Tarnopolu, Brzeżanach, Złoczowie lub ewentualnie innych miastach zostały założone, albo osobne gimnazja, albo stałe równorzędne klasy z ruskim językiem wykładowym.

4. p. Pławickiego o zalesieniach gór pod Tatrą i nieużytków w całym kraju;

5. p. Merunowicza, o założenie domów roboczych dla zatamowania włoścogostwa;

6. p. Wernickiego, o zaprowadzenie 10 proc. dodatku krajowego od opłat konsumcyjnych, a to z d. 1 lipca 1887;

7. p. Merunowicza, o stworzenie funduszu stałego na badania i inne subwencje, w celach kultury krajowej. Fundus ma wynosić 5.000 zł.

Poczem przystąpiono do porządku dziennego.

Z porządku dziennego nastąpiło: Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z projektami ustaw budowniczych dla mniejszych miast i miasteczek, tudzież dla wsi. (Sprawozdawca poseł Smolka), odesłano do komisji administracyjnej.

Z kolei nastąpiło: Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z czynności w zakresie przemysłu krajowego. (Sprawozdawca poseł Wereszczyński), odesłano do komisji gospodarstwa krajowego.

Poczem nastąpiło: Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o popieranie kultury krajowej na polu budowlowodnych. (Sprawozdawca poseł Wereszczyński), odesłano do komisji gospodarstwa krajowego.

Z kolei nastąpiło: Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z czynności dotyczących się krajowej średniej szkoły rolniczej w Czernichowie, folwarku Czernichowskiego i szkoły ogrodniczej w Czernichowie. (Sprawozdawca poseł Wereszczyński), odesłano do komisji gospodarstwa krajowego.

Z porządku dziennego nastąpiło: Pierwsze czytanie wniosku posła Langiego, w przedmiocie nauki gospodarstwa rybnego

Posel Langie zabiera głos i w krótkim przemówieniu motywuje swój wniosek, o nauce rybactwa w szkołach rolniczych i wyznaczeniu 2000 zł., na wykształcenie dwóch nauczycieli gospodarstwa rybnego, tudzież urządzenie stawów w Dublanach, stosownie do potrzeb praktycznej hodowli ryb. Odesłano do komisji gospodarstwa krajowego.

Z porządku dziennego nastąpiło: Pierwsze czytanie wniosku posła Grossa w przedmiocie wejścia w wykonanie przepisów ustaw państwowych o komasacji gruntów, dzieleniu gruntów wspólnych i oczyszczeniu lasów z gruntów cudzych.

Po krótkim uzasadnieniu tego wniosku ze strony wnioskodawcy, p. dr. Piotra Grossa, przekazano komisji gospodarstwa krajowego.

Następuje propozycja Wydziału krajowego co do wyboru trzech członków Rady nadzorczej Banku krajowego.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński. Wmyśl wniosku Wydziału krajowego, wybrano pp. Gorajskiego, Męcińskiego i Żybkiewicza członkami Rady Nadzorczej Banku krajowego.

Wreszcie nastąpiły sprawozdania z petycji.

Prośbę gminy Falkenberg w powiecie dobromilskim o uwolnienie od rozmaitych załóg, których ściganie grozi ruiną mieszkańcom, odstąpiono Wydziałowi krajowemu do urzędowania.

Nad petycją Iwana Popiwczuka, byłego wójty z Zabiego, o darowanie mu zwrotu 205 zł. kosztów postępowania dyscyplinarnego, przeszła Izba do porządku dziennego.

Petycję gminy Mielec, o pozwolenie na pobór dodatków konsumcyjnych, przekazano Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedłożenia wyniku jeszcze na bieżącej sesyi.

Koniec posiedzenia o godz. 2 m. 35.

Następne posiedzenie we środę o godzinie 11.

Spis petycji, wniesionych po dzień 20 grudnia 1886. 253. Kamiński Bartłomiej, dyrektor szkoły w Bolechowie, p. p. Kopycińskiego, o trzeci dodatek pięcioletni, 254. Michał Pawliszyn, nauczyciel szkoły w Halczu, p. p. Kopycińskiego, o zaliczenie dwóch lat służby

de czasu etatowego. 255. Tomasz Czajkowski, nauczyciel w Cyszkach, p. p. Merunowicza, o policzenie lat służby wojskowej do wymiaru emerytury. 256. Wydział powiatowy w Podhajcach, p. p. Kopycińskiego, o organizację szkół w powiecie Podhajeckim. 257. Wydział powiatowy w Kolbuszowie, p. p. Tyszkiewicza, o posunięcie szkoły w Dzikowcu do klasy IV. 258. Jan Lubieniec, kierownik szkoły w Bucnawie, p. p. Kopycińskiego, o wynagrodzenie za kierownictwo szkoły. 259. Rada szkolna miejscowa w Limanowej, p. p. Struszkiewicza, o przeniesienie tamtejszej szkoły do klasy IV, i podwyższenie płac nauczycielom. 260. Rada szkolna miejscowa w Chodorowie, p. p. Kopycińskiego, o podwyższenie płacy nauczycielom tamtejszej szkoły. 261. Zarząd szkoły w Szczakowej, p. p. Artura Potockiego, o podwyższenie płacy nauczycielom. 262. Grono nauczycieli szkoły w Limanowej, p. p. Struszkiewicza, o podwyższenie płacy. 263. Józef Skowroński, nauczyciel w Majdanie, p. p. Tyszkiewicza, o zapomogę. 264. Marya Śnieszek, wdowa po nauczycielu, p. p. Tyszkiewicza, o zapomogę. 265. Wojciech Piotrowski, nauczyciel w Żurawnie, p. p. Kaszewkę, o zapomogę. 266. Kuratoryja szkoły ogrodniczej w Tarnowie, p. p. Langiego, o podniesienie subwencji dla tejże szkoły. 267. Wydział okręgowy Towarzystwa rolniczego w Tarnowie, p. p. Zawadzkiego, jak wyżej. 268. Wydział powiatowy w Wieliczce, p. p. Struszkiewicza, w sprawie przymusowej asekuracji budynków włościańskich. 269. Wydział powiatowy w Podhajcach, p. p. Kopycińskiego, jak wyżej. 270. Wydział powiatowy w Tarnobrzegu, p. p. Łubieńskiego, jak wyżej. 271. Wydział powiatowy w Brzesku, p. p. Stadnickiego Juna, jak wyżej. 272. Wydział powiatowy w Stryju, p. p. Ochrymowicza, w sprawie sadzenia drzewek przy drogach. 273. Wydział powiatowy w Brzesku, p. p. J. Stadnickiego, o zmianę § 2, 95, 96 ustawy gminnej. 274. Wydział powiatowy w Stryju, p. p. Ochrymowicza, jak wyżej. 275. Wydział powiatowy w Brzesku, p. p. Stadnickiego, o zmianę § 38 ustawy o ochronie własności polnej. 276. Wydział powiatowy w Stryju, p. p. Ochrymowicza, jak wyżej. 277. Wydział powiatowy w Tarnobrzegu, p. p. Łubieńskiego, jak wyżej. 278. Ten sam, p. p. Łubieńskiego, o zmianę ustawy w przedmiocie stawiania budynków szkolnych. 279. Wydział powiatowy w Jasle, p. p. ks. Buchwalda, w sprawie reformy ustawy gminnej. 280. Mieszkańcy gminy Uroń, p. p. Ochrymowicza, o zapomogę na ukończenie budowy szkoły. 281. Katarzyna Starowiecka, wdowa po lampiarzu szpitala lwowskiego, p. p. Romanowicza, o dar z łaski. 282. Michał Serwański, rygorozant weterynaryi, p. p. Wereszczyńskiego, o zapomogę. 283. Gmina Kolbuszowa górna, p. p. Tyszkiewicza, o zapomogę na budowę szkoły. 284. Członkowie gminy Rata, p. p. Kopycińskiego, o utworzenie z gminy katastralnej Rata odrębnej gminy administracyjnej. 285. Rada gminna w Nowym Sączu, p. p. Romera, o zmianę § 74 ustawy budowlanej z r. 1882. 286) Zwierzchność gminy Raniżowa, p. p. Tyszkiewicza, o uznanie tej gminy za miasteczko. 287) Rada szkolna miejscowa w Dółce wielkiej, p. p. Kopycińskiego, o zapomogę dla Zygmunta Ziobronia, na kształcenie go w bednarstwie i kołodziejstwie. 288) Wizytatorka siostr Miłosierdzia, p. p. Kopycińskiego, o subwencję dla zakładów w Czerwonogrodzie, Rozdole i Bursztynie. 289) Praktykanci wyznania Mojżeszowego, przy szkole im. Czackiego, p. p. Romanowicza, o zarządzenie, ażeby nauczyciele żydzi znaleźli umieszczenie w szkołach ludowych. 290) Wydział Towarzystwa weterynaryi austriackich w Wiedniu, p. p. Pławickiego, o subwencję. 291) Komitet Towarzystwa rolniczego Krakowskiego, p. p. Struszkiewicza, o subwencję w kwocie 5000 zł., na cele krajowej wystawy rolniczej w r. 1887. 292) Izba adwokatów we Lwowie, p. p. Skalkowskiego, o utworzenie samoistnego c. k. sądownego urzędu depozytowego we Lwowie. 293) Towarzystwo „Czytelnia“ w Czernicy, p. p. Romańczuka, o zapomogę 200 zł. na budowę domu dla czytelników. 294) Rada szkolna miejscowa w Jamnicy, p. p. Romańczuka, o zapomogę na budowę szkoły. 295) Pełnomocnicy zebrania diałów, powiatu Borszczowskiego, p. p. Borkowskiego, w sprawie polepszenia bytu dyaków. 296) Komitet diałów w Rohatynie, p. p. Romańczuka, jak wyżej. 297) Gmina Połonice, p. p. Romańczuka, o wyłączenie z c. k. starostwa przemyslańskiego i przyłączenie do c. k. starostwa we Lwowie. 298) Rada szkolna miejscowa w Turzańsku, p. p. Bereźnickiego, o zapomogę na budowę szkoły. 299) Wydział powiatowy w Wieliczce, p. p. Struszkiewicza, w sprawie poboru ze salin Wielickich surowicy dla bydła. 300) Mieczysław Kotkowski, uczeń szkoły muzycznej Ludwika Marka we Lwowie, p. p. Romanowicza, o subwencję na dalsze kształcenie się w muzyce. 301) Stowarzyszenie rękodzielników „Gwiazda“ w Tarnowie, p. p. Zawadzkiego, o subwencję dla inwalidów, wdów i sierót. 302) Wawrzyniec Chmura, nauczyciel szkoły ludowej w Ciężkowicach, p. p. Żuk-Skarszewskiego, o 3 miesięczną zaliczkę, na płacę roczną 350 zł. 303) Zarząd oddziałowy Towarzystwa pedagogicznego w Przemyśle, p. p. Kopycińskiego, o zniżenie służby nauczycieli ludowych ze 40 na 35 lat. 304) Wydział rady powiatowej w Kołomyi, p. p. Kuczkowskiego,

w sprawie przymusowej asekuracji budynków włościańskich. 305) Wydział krajowy przedkłada petycję Kazimierza Pańkowskiego, profesora szkoły rolniczej w Dublanach, o zaliczkę w kwocie 2.500 zł. 306) Obszar dworski w Kuleczkach, p. p. Pilata, o wyłączenie gminy Kulczyce ze związku gminy Łaskowice. 307) Grzegorz Szaraniewicz, nauczyciel w Stańkowie, p. p. Romańczuka, o zapomogę. 308) Urząd gminny w Szeszorach, p. p. Romańczuka, w sprawie polowania na gruntach gromadzkich i prawa noszenia broni palnej. 309) Gmina Utoropy, p. p. Romańczuka, w sprawie zbierania grzybów, i szkód działanych przez dzikie zwierzęta. 310) Gmina Chomezyn, p. p. Romańczuka, w sprawie tępienia dzikiej zwierzyny. 311) Gmina Ochodza, p. p. Mieroszowskiego, w przedmiocie wykupu prestaty dla drogi gminnej. 312) Rudolf Daś, nauczyciel w Nisku, p. p. Łubińskiego, o zapomogę. 313) Gmina Strzyżów, p. p. Wodzickiego, o utworzenie w tej gminie c. k. urzędu poborowego.

Komisja krajowa dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego.

Dnia 18. i 19. odbyło się X. posiedzenie komisji krajowej dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego pod przewodnictwem hr. Jana Tarnowskiego, Marszałka krajowego, a po części zastępców jego, JE. hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego i ks. Jerzego Czartoryskiego. Obecni byli pp. Fedorowicz Władysław, Schellenberg, dr. Wereszczyński, dr. Weigel i Ludwik Wierzbicki. Usprawiedliwili się słabością: pp. Wacław Dąbrowski, hr. Karol Lanckoroński i dr. Faustyn Jakubowski.

Całe sobotnie posiedzenie upłynęło na rozprawach nad elaboratem, zawierającym opinię komisji przemysłowej w sprawie reformy szkół wydziałowych męskich w kierunku przemysłowym, wedle przepisów noweli szkolnej z 2 lutego 1885 nr 28 Dz. u. kraj. Referował p. L. Wierzbicki.

Na podstawie sprawozdań Rad szkolnych okręgowych, magistratów interesowanych miast i wydziałów powiatowych, ponadsyłanych w r. 1885 na żądanie Rady szkolnej krajowej, komisja zaleca zniesienie szkół wydziałowych męskich w teraźniejszej organizacji, a przekształcenie ich w sposób następujący:

1. Szkół wydziałowych w Przemyśle, Samborze i Tarnowie w kierunku przemysłowym z szczególnem uwzględnieniem przemysłu drzewnego.

2. Szkoły wydziałowej w Bochni w kierunku równoległym — tak przemysłowym jak i rolniczym.

3. Szkoły wydziałowej w Śniatynie w kierunku przemysłowo-handlowym — z uwzględnieniem, o ile możności, także sadownictwa i pszczelnictwa.

4. Szkoły wydziałowej w Gródku komisja nie radzi koniecznie starać się utrzymać, gdy miejscowe czynniki, t. j. gmina i powiat są stanowczo przeciwnie dalszemu jej utrzymywaniu.

5. Co się tyczy szkoły wydziałowej w Wieliczce, komisja radzi, ażeby nawiązać rokowania z Ministerstwem skarbu w celu organicznego połączenia tej szkoły z fachową szkołą dla górników, utrzymywaną tam przy salinach, jak niemniej także, ażeby uczniom szkoły wydziałowej wolno było korzystać pod pewnymi warunkami z warsztatów salinarnych dla ćwiczeń praktycznych.

6. Komisja uznaje za pożądane rewizję planu nauk w kierunku bardziej realnym szkoły wydziałowej w Sokalu, zreformowanej w roku bieżącym.

Przedkładając swoje sprawozdanie Wydziałowi krajowemu, komisja wyraża życzenie, ażeby szkoły wydziałowe, zreformowane w kierunku przemysłowym, do pewnego stopnia podlegały także jej ingerencji.

1. Na wniosek ks. Czartoryskiego, komisja uchwała upraszać Wydział krajowy, ażeby wystosował urgens do Rządu o przyspieszenie organizacji szkoły fachowo ślusarskiej w Świątnikach.

2. W celu przygotowania zapasu poprawnych warsztatów dla szkół tkackich, uchwalono oddać do dyspozycji komisji kwotę 1800 złr., zaoszczędzoną z innych wydatków.

3. Przyjęto do wiadomości sprawozdania p. Wierzbickiego o szkole garniearskiej w Kołomyi, szkole fachowej stolarstwa i tokarstwa w Stanisławowie, o warsztacie tkackim w Korczyni i o szkole koronkarskiej w Zakopanem — które sprawozdawca osobiście zwiedzał.

4. Towarzystwu tkaczy w Korczyni otworzono kredyt do 2000 zł.

Towarzystwu gospodarczemu dla przemysłu drzewnego w Zakopanem przyznano zasiłek w kwocie 400 zł. na umorzenie kosztów założenia, i po 200 zł. na 3 lata na opłatę procentów od pożyczek Towarzystwa.

5. Postanowiono aktywować naukowy warsztat tkacki w Horodence.

Br. Jakób Romaszkan ofiaruje na umieszczenie szkoły budynek z gruntem, którego przysposobienie dla celów szkoły przyjmuje komisya zaliczkowo na swój koszt, w zastępstwie gminy, ze względu na klęskę pożaru, którym Horodenka w roku zeszłym nawiedzona została.

Koszt ten, około 800 zł., będzie umorzony datkiem gminy, po 100 zł. rocznie.

Rada powiatowa ofiaruje jako ryczałt na koszt opału, oświetlenia i usługi, po 200 zł. rocznie.

6. Delegatem komisji krajowej dla spraw przemysłowych do komitetu krajowego wystaw rolniczo-przemysłowej w Krakowie, wybrany został p. Wierzbicki.

Jeżeli jednak stwierdzonem zostanie, że p. Wierzbicki jest już członkiem komitetu, ma reprezentować komisję p. Władysława Fedorowicz.

Uchwalono następnie prosić Wydział krajowy, ażeby z funduszu rozporządzalnego na cele komisji wyasygnował 6000 zł. na koszt udziału szkół przemysłowych i warsztatów naukowych, które pozostają pod opieką komisji na wystawie krakowskiej.

Komisya uznaje za niezbędne udział tych szkół w wystawie, ażeby kraj ocenił mógł wyniki dotychczasowej działalności komisji.

7. Towarzystwo tkackie w Glinianach uprasza o przyjęcie płacy instruktora w założonej przez to towarzystwo prywatnej szkole tkackiej na fundusz krajowy, tudzież o bezpłatne udzielenie mu 7 warsztatów dla użytku w tej szkole.

Komisya nie jest przeciwną przychylnemu załatwieniu tych prośb, lecz postanawia przeprowadzić układy co do warunków przekształcenia szkoły tkackiej w Glinianach na zakład krajowy.

Odmownie załatwiono prośbę tego towarzystwa o dostarczenie mu jednej maszyny do wyrobów oczkowych.

8. Książę Czartoryski interpeluje w sprawie reorganizacji komisji w myśl zeszłorocznej uchwały Sejmowej. Ta interpelacja dała powód do obszerniejszej rozprawy nad niedostatkami dotychczasowego ustroju komisji.

Dyskusya ta doprowadziła do jednomyślnego uznania potrzeby wzmocnienia komisji krajowej znacznieszą liczbą członków, ażeby wobec rozmaitych zadań, w zakres jej wchodzących, komisya mogła się podzielić na sekcye fachowe.

Reforma w tym kierunku jest tem bardziej pożądana, że obecnie czynności komisji znaczenie się wzmagają.

Ostatecznie polecono pp. Wierzbickiemu i Wereszczyńskiemu, ażeby sformułowali wnioski w tej sprawie i przedłożyli je na najbliższym posiedzeniu komisji.

Postanowiono aktywować naukowy warsztat tkacki w Krośnie, gdyż gmina i powiat tamtejszy poczyniły już wszelkie potrzebne po temu przygotowania. Instruktorem dla tego warsztatu mianowano p. Józefa Łagosa.

Wydział Rady powiatowej w Łańcucie postanowiono zawiadomić, że fundusze, przeznaczone na rzecz naukowego warsztatu tkackiego w Łańcucie, mogą być bezzwłocznie wyasygnowane w miarę wykazanej potrzeby i że komisya zarządziła przysposobienie potrzebnej ilości warsztatów dla tej szkoły.

Odmownie załatwiono podanie o zasiłek z funduszu krajowych p. Bezwińskiego, właściciela fabryki kilimków w Kozaczynie (pow. Borszczowski).

Towarzystwu robotników stolarskich „Nadzieja“ w Krakowie uchwalono przyjąć w pomoc z funduszu krajowych; co do formy tej pomocy Wydział kraj. przeprowadzi potrzebne układy.

W końcu uchwalono wysłać delegata do Wilamowie w powiecie Bielskim i do Krośnic, celem przeprowadzenia układów co do projektowanych tam naukowych warsztatów tkackich, tudzież do Gorlic, dla przeprowadzenia układów z radą gminną i radą powiatową, w sprawie projektowanego tam założenia szkoły wydziałowej z kierunkiem przemysłowym.

Wczoraj odbyło się posiedzenie klubu prawicy, na którym podniesiono sprawę ugody indemnizacyjnej. Na wniosek JE. Ludwika hrabiego Wodzickiego, wybrała komisję, której wypracowanie wniosków w tym przedmiocie polecono. Sprawa ta ma jeszcze w tej sesji być przedmiotem obrad sejmowych.

Wczoraj wieczorem zebrali się wszyscy prezesi rad powiatowych na posiedzenie. Przedmiotem dyskusji była instrukcja, wydana przez Wydział krajowy, o wykonaniu ustawy drogowej, i jej praktyczne zastosowanie.

Sejmy krajowe.

Sejm bukowiński odbył wczoraj drugie z rzędu posiedzenie. Oprócz sprawozdań komisji znajdowały się na porządku dziennym: Pierwsze czytanie projektu rządowego w sprawie zaprowadzenia odznak dla straży leśnej i pierwsze czytanie projektu wydziału krajowego co do przyzwolenia rocznie po 600 złr. na koszt podróży dla ubogich mieszkańców Bukowiny, pokąsanych przez wściekłe psy, celem leczenia ich w klinice dr. Ullmanna w Wiedniu.

Na sobotnim posiedzeniu sejm uckiego poseł Knotz i towarzysze wnieśli do namiestnika następującą interpelację:

„Rozporządzenie Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 23 września b.r., wprowadzające język czeski jako służbowy w sądzie apelacyjnym w Pradze, które w dalszej swej konsekwencji podkopuje zaufanie w obiektywności wyroków, wywołało w ludności niemieckiej w Czechach ogólną niechęć i niezadowolenie, które objawiły się w rezolucjach wielu reprezentacji miejskich, stowarzyszeń politycznych i zgromadzeń wyborców. Organa rządowe w wielu wypadkach systematycznie uchwały rad gminnych, rozwiązywały nawet zgromadzenia, często zakazywały nawet samych wzmianek o owym rozporządzeniu i konfiskowały dzienniki niemieckie za omawianie tego rozporządzenia. Takie postępowanie narusza ustawami zasadniczymi poręczone prawo swobodnego wypowiedziania swoich przekonań a to tem bardziej, że dotychczasowa praktyka zgodnie z ustawami zasadniczymi nie przeszkadza ani omawianiu takich spraw, ani uchwalaniu rezolucji. Z tego powodu zapytują podpisani, czy środki zarządzone przez organa rządowe opierają się na jakim powszechnym rozporządzeniu Rządu i jakie powody dadzą się przytoczyć na poparcie takiego ograniczenia ustawami zasadniczymi poręczonych praw do swobodnego wypowiedziania swoich przekonań treści politycznej?“

Na temże samem posiedzeniu poseł Tausche uzasadnił swój wniosek, domagający się uchwalenia ustawy krajowej o komasacji gruntów.

Na wczorajszym posiedzeniu sejm uckiego uczyniono wniosek w sprawie uregulowania nauki drugiego języka krajowego w szkołach ludowych.

W sejmie morawskim, poseł Schram miał wczoraj uzasadnić swój wniosek w sprawie zmiany krajowej ordynacji wyborczej. Poseł Kallus i towarzysze uczynili wniosek, aby prosić Rząd o przedłożenie Radzie państwa projektu ustawy w sprawie reformy ustawy o swojszczyźnie.

W sejmie dolno-austriackim rozdano sprawozdanie wydziału krajowego w sprawie szkół ludowych. Z elaboratu tego pokazuje się, iż w roku kalendarzowym 1885 wydano w Dolnej Austrii na budowę szkolne 997.925 zł. a od czasu, odkąd obowiązuje nowa ustawa szkolna do końca grudnia roku 1885, ogółem 17.740.813 zł. Obecnie znajduje się w tym kraju koronnym 77 szkół wydziałowych i 1352 ludowych, z 5437 nauczycielami i 346.632 uczniami. Zamknięcie rachunków funduszu pensyjnego krajowych nauczycieli wykazuje 324.782 zł. dochodów, a 292.444 zł. rozchodów. Wydział krajowy przedłożył projekt ustawy o uregulowaniu pensji nauczycielek przy szkołach wydziałowych i ludowych.

W sejmie styryjskim pos. More uzasadnił swój wniosek w sprawie zaopatrzenia na starość robotników wiejskich, przyzem podniósł, iż obowiązkiem jest społeczeństwa, zapewnić niezbędne utrzymanie tym, którzy sterali siły w służbie tego społeczeństwa. Wniosek powyższy przekazano osobnej komisji złożonej z 9 członków.

Preliminarz krajowy krański wykazuje w rozchodach 579.948 zł. Niedobór wynosi 407.400 zł. Prezydent krajowy wniósł do sejmiku projekt nowej ordynacji gminnej.

Komisya sejmiku tyrolskiego dla przedłożenia o pospolitem ruszeniu poczyniła w projekcie rządowym tylko małe zmiany. Najważniejszą jest ta, iż obowiązek w pospolitem ruszeniu ma trwać nie do 45, lecz do 43 roku życia.

Sejm dalmatyński przyjął projekt ustawy o szczegółowych kursach fachowych połączonych ze szkołami wydziałowymi.

Wypadki w Bułgarii.

Nordd. Allg. Ztg. pisze w artykule komunikowanym: Niektóre dzienniki podały szczegóły o przyjęciu deputacji bułgarskiej u ambasadora niemieckiego w Wiedniu, ks. Reussa. Możemy oświadczyć, iż nie ma w ogóle do tej chwili autentycznej relacji o tem przyjęciu, i że to wszystko, co w tej mierze napisano, jest po prostu wymysłem. Niemniej nieprawdliwe są doniesienia o przyjęciu, jakie mają znaleźć w Berlinie delegaci bułgarscy. Deputacja, jako taka, nie zostanie w ogóle przyjęta, ani urzędownie,

ani prywatnie w stolicy niemieckiej; tylko pojedynczy jej członkowie mogą, jako osoby prywatne, złożyć wizyty temu lub owemu z urzędników ministerstwa spraw zagranicznych, przy czem funkcyjnarjusz ci nie będą bynajmniej reprezentować urzędu zagranicznego.

Z Berlina donoszą: Depntację bułgarską przyjmował d. 19. bm. bardzo uprzejmie hr. Herbert Bismarek. Miał on zaznaczyć, iż Niemcy sprzyjają Bułgarii, lecz nie mają bezpośredniego interesu w sprawie wewnętrznego kształtowania się tego kraju, a przeto unikać muszą wszystkiego, co by miało charakter inicjatywy, i co by mogło uprzedzać zamiary mocarstw, bezpośrednio interesowanych.

Wiedeńska Montagsrevue uważa kandydaturę ks. Koburskiego za interesujący epizod w obecnej, wielce ożywionej historii, jaką wytworzyła kwestya bułgarska. Ci, którzy choćby na chwilę mniemali, iż wyszukaną przez deputację bułgarską, lub też zainspirowaną przez nią kandydatura ks. Koburskiego zdoła rozwiązać trudności, nie mieli wyobrażenia ani o motywach polityki rosyjskiej, ani o niesłychanie poważnem przesileniu, jakie od wielu miesięcy opanoowało Europę. Byłoby złudzeniem twierdzić, iż Rosya po tem wszystkim, co zaszło, zgodzi się na projekta kompromisu z Bułgarami. — Jak zresztą Mocarstwa i Bułgarii nie mogą, bez Rosyi, lub wbrew niej, sprowadzić trwałego rozwiązania przesilenia, tak także Rosya nie jest w możności, bez Europy i Bułgarów, osiągnięcia w drodze pokojowej jakiegokolwiek praktycznego rezultatu. Rosya będzie tedy musiała wstąpić na drogę wspólnego traktowania sprawy bułgarskiej.

Sprawy rosyjskie.

(Projekt organizacji wojskowej rosyjskich kolei państwowych. — Reforma ustawy o paszportach. — Rozdział rekrutów. — Emigracja żydów.)

Z Petersburga donoszą, iż carowi został przedłożony projekt, wedle którego wszystkie koleje państwowe mają otrzymać organizację wojskową. Projekt ten, dla którego urzeczywistnienia potrzebaby piętnastu nowych batalionów kolejowych, odesłano już podobno do zaopiniowania komisji, złożonej z ministra wojny, jako przewodniczącego, i przedstawicieli ministerstw wojny, handlu, skarbu i komunikacji. Jedną z zachodnich kolei żelaznych ma być na próbę zorganizowaną wojskowo już od 13 stycznia p. r.

Z dzienników petersburskich dowiadujemy się, że komisya powołana do zaprojektowania reformy o paszportach, ukończyła już swe prace i złożyła odpowiednie wnioski. Nowe przepisy nie mają rozciągać się na Królestwo Polskie, Syberyę, generał-gubernatorstwa: Nad-Amurskie, Stepowe i Turkestańskie, kraj Kaukaski i Zakaukaski, oraz ziemie wojska dońskiego. W wskazanych powyżej prowincjach zostaną utrzymane obecnie obowiązujące przepisy o paszportach przyzem postanowiono, że mieszkańcy tych prowincji będą podlegali karom, jeżeli w tych guberniach cesarstwa, w których mają moc nowe przepisy, będą zatrzymani bez właściwych paszportów.

W ogłoszonych właśnie instrukcjach o powołaniu niższych stopni do służby wojskowej, mieści się rozporządzenie, aby zapasowych żołnierzy żydów przeznaczyć do twierdz i do części wojsk niefrontowych.

Od pewnego czasu emigracja żydów z państwa rosyjskiego coraz więcej wraasta. W ciągu jednego miesiąca, mianowicie w ciągu maja r. b. wyemigrowało wedle danych urzędowych 28.215 izraelitów.

Z Belgradu.

[Udzielenie sułtanowi serbskiego orderu Orła białego. — Pożegnanie hr. Khevenhüllera.)

W tych dniach miał wręczyć sułtanowi dawniejszy poseł serbski w Konstantynopolu, p. Gruic, order Orła białego. Nowy poseł serbski przy W. Porcie, p. Novakovic, przybył już do stolicy tureckiej i oczekuje wyznaczenia dnia na uroczyste posłuchanie u sułtana.

Kolonia austro-węgierska pożegnała się dnia 18 b. m. z dotychczasowym c. k. posem, hr. Khevenhüllerem. Na czele deputacji, złożonej z najwybitniejszych przedstawicieli kolonii, stanął kapelan misyjny ks. Falie, który w dłuższej przemowie dał wyraz gorącym uczuciom za szczere, życzliwe, skuteczne reprezentowanie interesów kolonii. Hr. Khevenhüller podziękował krótkimi lecz szczerymi słowy, zapewniając, iż nadal także będzie śledził z szczególniejszym zamięrowaniem rozwój austro-węgierskiej kolonii w Belgradzie i zachowa ją na zawsze w życzliwej pamięci.

Hr. Khevenhüller opuści jutro stolicę serbską. Dotychczas nie ma jeszcze pewności, kto zajmie jego miejsce przy dworze królewskim.

Walka agraryjna w Irlandyi.

Rząd angielski przechodzi od uchwał, powziętych w zasadzie i na wypadek pogorszenia się stosunków w Irlandyi, do wykonywania ich praktycznego. Ostatnie wiadomości z Londynu mówią wyraźnie o grożącym niebezpieczeństwie ogólnego ruchu w Irlandyi. Jeżeli bowiem donoszą, że lord Iddesleigh, który zamierzał użyć kilkutygodniowych feryj, powrócił nagle z Devonshire, jedynie dla tego, że groźna sytuacya w Irlandyi wymagała w gabinecie jego obecności przy naradach, to świadczy to, że położenie nie pozwala na zwłokę i środki jakieś zarządzone będą przed zwołaniem parlamentu. Stronnictwo irlandzkie i jego dzienniki odzywają się ponownie z ironią o postanowieniu wyzywania obwinionych przed sądy przysięgłych w Irlandyi, gdzie żaden sąd tego rodzaju nie poważy się orzec winy. Dzienniki angielskie konstatują zaś, że od lat kilku wszechwładztwo członków ligi w Irlandyi doszło do niezmiernej potęgi. — Oryginalne jest motywowanie wyroku przeciw Dillonowi, członkowi parlamentu, który się bronił tem, że pragnął jedynie zapobiedz krwawym starciom z władzami i odwieść ludność od zamachów skrytobójstwa, do którego popychała rozpacz. Trybunał podniósł w motywach, że Dillon do osiągnięcia „bez kwestyi najszlachetniejszego celu“ użył tylko złych środków, że oskarżony broni organizacyi, której „wprawdzie czystości i uczciwości pobudek“ nie zarzucić nie można, która jednak samem swoim istnieniem przedstawia się jako sprzeczna z prawem zwykłym, dla tego sąd musi żądać gwarancji co do dalszego zachowania się deputowanego. Jakich zaś rękojmij zażądał trybunał, jużśmy podali.

O naradach w gabinecie donoszą, iż rząd, przewidując uporeczywą opozycję stronnictwa irlandzkiego, w połączeniu z obozem Gladstona i radykałami angielskimi w parlamencie, postanowił przy otwarciu sesji zalecić parlamentowi jako najpierwszy przedmiot porządku dziennego, uchwalenie zmiany regulaminu parlamentarnego. Zmiana polegać będzie na tem, iż rząd uzyska prawo zamykania dyskusji, skoro uzna to za konieczne. Drugim punktem obrad sesji ma być projekt polepszenia stosunków samorządu lokalnego w zjednoczonych królestwach. Gdy jednak zajęta tym białem komisya wyklucza na razie od reform Irlandyę, odraczając ulepszenia aż do zupełnej pacyfikacji walki agraryjnej, powstaje złąd nowe niezadowolenie, które nastęrczyło dziennikom irlandzkim pola do uwag, podniecających mocniej jeszcze wzburzone żywioły. Dzienniki angielskie ubolewają, że Gladstone nie znalazł ani jednego słowa nagany dla rozpoczętej w Irlandyi walki, że przeciwnie, pochwala ją i nazywają byłego prezesa gabinetu „namiestnikiem“ naczelnika ligi irlandzkiej, Parnella.

KRONIKA

— Najjaśniejszy Pan raczył najmilościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Czernelica, w powiecie horodenskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 zł.

— JE. p. Minister dr. Dunajewski, w przejeździe ze Lwowa do Wiednia zatrzymał się przez dzień wczorajszy w Krakowie.

— Podziękowanie. Ze sprawozdania c. k. Rady szkolnej okręgowej, powzięta c. k. Rada szkolna krajowa z przyjemnością wiadomość, że Tomko Kiryluk, naczelnik gminy w Kozarach, nie szczędził starań i własnych kosztów, aby doprowadzić do skutku otwarcie miejscowej szkoły ludwej. Za ten dowód obywatelskiej pieczy o podniesienie oświaty ludowej, postanowiła c. k. Rada szkolna krajowa jak się dowiadujemy, wyrazić Tomkowi Kirylukowi swoje uznanie i wezwała c. k. Radę szkolną okręgową, by o tem zawiadomiła na piśmie Kiryluka.

— Z komitetu wystawy krajowej. Przedwczoraj po południu odbyło się posiedzenie komitetu wykonawczego wystawy w Krakowie, na którym rozstrzygnięto kwestyę miejsca, gdzie mianowicie wystawa ma być urządzoną. Na posiedzeniu obecni byli wszyscy członkowie tego komitetu, oraz osoby, zaproszone do wypowiedzenia pożądaných wyjaśnień. Po szczegółowej dyskusji nad dwoma projektowanymi miejscami, to jest ogrodem Strzeleckim i placem za tymże ogrodem położonym, oraz drugim projektowanym placem na wylocie ulicy Łobzowskiej ku Nowej Wsi, na tak zwanem „Piekietku“, komitet pod przewodnictwem dyrektora wystawy dr. F. Jakubowskiego wszystkimi głosami przeciw jednemu uchwalił urządzić wystawę na tem ostatnim miejscu, więc na gruntach fortyfikacyjnych i przylegających przy końcu ulicy Łobzowskiej w kierunku Nowej Wsi. — Obrady trwały od godziny 3 do 7 wieczorem. Po powyższej uchwale zastanawiano się jeszcze nad kwestyą budowy pawilonów a dominującym w toku dyskusji był wzgląd na oszczędność w całej sprawie zarządzania wystawy. Komitet wybrał z swego łona

komisyj z pięciu osób złożoną, która w dniach najbliższych zredaguje ostateczny program wystawy, a ten po zatwierdzeniu przez komitet ścisłszy jak najprędzej ogłoszonym zostanie. Następne posiedzenie komitetu wykonawczego zapowiedziane na 22 b. m.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Zbarażu, z grupy gmin wiejskich, rozpisany został na dzień 20 stycznia 1887 roku, a jednego członka tej Rady z grupy gmin miejskich na dzień 26 stycznia 1887 roku. Wybory te odbędą się w mieście powiatowym, o godzinie 10 w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

— **Hr. Zygmunt Cieszkowski**, jak donoszą z Krakowa, zainaugurował 17 b. m. swoje znane wieczory piątkowe, gdzie muzyka i uprzejmość gospodarza stanowiły silną pojętą dla świata towarzyskiego. Pierwszy wieczór, na który przybył liczny poczet równie pań jak mężczyzn ze sfery naukowej, literackiej i artystycznej, uświetniła, po odbyciu kwartecie muzycznym, pięknym swym śpiewem p. Prylińska.

— **Pani Wiktoria Niedziałkowska**, właścicielka prywatnego zakładu naukowego, jak w latach poprzednich tak też i w bieżącym roku, nadesłała kwotę 100 zł., złożoną przez uczennice jej zakładu, na stypendium dla jednej z uczennic miejskiej szkoły wydziałowej żeńskiej; znana zaś tutaj firma handlowa „Seyfarth i Dydyński” ofiarowała 15 torb do noszenia książek, dla ubogich dzieci. Zgodnie z wolą czcigodnych ofiarodawców, stypendium wspomniane otrzymała jedna z uczennic klasy szóstej w szkole wymienionej, a torby rozdzielono między ubogą działwę szkolną. — C. k. Rada szkolna okręgowa składa niniejszem za naszym pośrednictwem uprzejme podziękowanie tak p. Wiktorii Niedziałkowskiej, jako też i właścicielom wspomnianej firmy handlowej pp. Seyfarthowi i Dydyńskiemu.

— **P. Ludwik Jenike**, od lat 27 niezmordowany kierownik warszawskiego *Tygodnika Ilustrowanego*, w ostatnim numerze tego czasopisma pożegnał się z czytelnikami. Okoliczności osobiste — powiada *Kur. Warsz.* — skłoniły zasłużonego redaktora do oddania w inne ręce kierownictwa organu, który pod jego sterem powstał, rozwijał się długie lata i zdobył sobie w całym kraju zasłużone, a powszechne uznanie. Ustupując z krzesła redaktorskiego, Jenike nie schodzi z pola pracy, do której nawykł, którą ukończył i bez której żyćby nie umiał. Nie wątpimy, iż dzielny, zasłużony pracownik, wolny od mozolnych redaktorskich zajęć, licznym jeszcze szeregiem prac poważnych piśmiennictwu się przysłuży. Redakcyję *Tygodnika* objął dr. Józef Wolff, a kierownictwo części literackiej Wincenty Korotyński i Tadeusz...

Walne zgromadzenie Towarzystwa Bratniej pomocy słuchaczy Wszechnicy lwowskiej, które się odbyło dnia 15 grudnia b. r., przyniosło jednomyślnie sprawozdanie ustępującego Wydziału, wyrażające zarazem dla przewodniczącego p. Karola Żółkiewskiego uznanie, za dwuletnią skuteczną działalność. Ze sprawozdania okazuje się, że Towarzystwo liczyło w ubiegłym roku 53 członków honorowych, 159 zwykłych; pożyczek udzielono w roku ubiegłym w sumie 1092 zł., zajęć rozdano 70, pomimo braku poparcia ze strony publiczności. Majątek Towarzystwa wynosi obecnie 42.766 zł. 99 ct.

Do nowego Wydziału wybrani zostali pp.: Mieczysław Olszewski jako przewodniczący, Stanisław Korytko jako zastępca przewod., Henryk Kopia jako skarbnik I. Mieczysław Zajackowski jako skarbnik II. Józef Morawiecki jako sekretarz I. Michał Parylewicz, sekretarz II; jako wydziałowi pp.: Stanisław Basiński, Bolesław Burzyński, Jan Chłamczak, Mieczysław Dniestrzański, Józef Frenki, Karol Mglej, Józef Staromiejski, Stanisław Teodorowicz, Michał Wowkonowicz, Michał Zadarecki; jako zastępcy wydziałowych pp.: Marcelli Chłamczak, Paweł Bereźnicki, Stanisław Budzynowski, Emil Schmidt, Stanisław Szczepański, Józef Willeaume.

— **Towarzystwo rybackie**. Myślenicki oddział krajowego towarzystwa rybackiego otrzymał w bieżącym miesiącu w darze od berlińskiego towarzystwa rybackiego 30 000 ikry łososia dunajowego z rybiarni Doruli i Gutta w Poroninie dla zarzynienia Raby.

— **Wydział kasyna miejskiego** zawiadamia pp. członków, że we środę, dnia 22 b. m., odbędzie się w sali kasynowej wieczorek muzyczny, urządzony przez p. Marciego Tyberga, na który koncertant pewną liczbę biletów dla członków kasyna bezpłatnie odstąpił. Lista otwarta. Bilety wydawane będą we środę do godziny 4 po południu. Początek o godzinie 7 wieczór.

— **Na dochód towarzystwa ku wspieraniu słuchaczy wszechnicy**, rygorozantów i aukultantów wyznania mojżeszowego we Lwowie, odbędzie się dziś, we wtorek, w sali towarzystwa „Frohsinn” koncert ze współudziałem pań: Stanisławy Pysznikówny, Rubinsteinówny p. Czernego, Frenkla, Rubinstein, Tyberga i Zacha. Program: 1. Chopin. „Krakowiak”, z akom. 2 fortep. p. i p. Rubinstein. 2. Beethoven „Sonata G-dur”, pp. Tyberg i Zach. 3. Deklamacja, p. S. Pysznik.

4. Moniuszko. Arya ze „Strasznego dworu” p. Czerny. 5. Liszt. Fantazyja z „Lucyi”, Rapsodya nr. 8. p. Rubinstein. 6. Halevy. Arya tenorowa z „Żydówki”, p. Czerny. 7. Sarassate. Fantazyja z „Fausta”, p. Tyberg. 8. Monolog, p. Frenkiel. — Początek o godzinie 7 wieczór.

— **W Uniwersytecie Jagiellońskim**, w sobotę, pp. August Bukowski, rodem ze wsi Klucze, w Królestwie Polskim, i Witold Kaczkowski, rodem z Kalembiny, w Galicyi, otrzymali stopień doktora wszech nauk lekarskich, zaś p. Józef Datka, rodem z Bochni, stopień doktora praw.

(J) **Operetka**. W niedzielę przedstawiono melodyjną operetkę Suppego „Boccaccio” z panią Radwan w tytułowej roli. Dla braku odpowiedniej ilości prób i należytego przygotowania całość przedstawienia nie powiodła się tym razem wcale; widocznym jakieś fatum ciąży na tej operetce. Ile razy tylko przedstawiają ją w naszym teatrze zawsze uważają ją za t. zw. „Lückenhüßer” i zbywają o jednę próbę. Z wyjątkiem p. Skalskiego i pani Kasprowiczowej uikt z zadania swego nie wywiązał się zadawalniająco. Wczoraj przysłuchiwałem się z prawdziwą przyjemnością ślicznej muzyce Offenbacha w jednoaktowej operetce „Wesele przy latarniach”. Małe to arcydziełko wymaga także daleko staranniejszego wykonania. Przedewszystkiem partję Jacka powinien śpiewać ktoś, co głos posiada, a nie pan Myszkowski. Panna Praun zaśpiewała początek prześlicznego kwartetu „Dźwięk dwonieczki” za ciężko i za rozwlekła a biegłymi ercjowymi w dźwięk dwóch wód, (p. Radwan i Kasprowiczowej), wyszły zamazano i nieczysto. Wogóle brakowało wczorajszemu wykonaniu „Wesela przy latarniach” owej niezbędnej w małych operetkach Offenbacha finezyj muzykalnej. Pan Florjański odspiewał w antrakcie arję z „Żydówki”. Niekoniecznie ładnie — ale głośno. Panna Hermina Hermosa (Patkiewicz), o której pięknym głose pisałem już z okazji któregoś z koncertów, wystąpiła wczoraj z arją z „Aidy” i piosnką Gastaldona „Musica proibita”. I dzisiaj wypada nam powtórzyć to samo, że głos panny Patkiewicz należy do głosów wyjątkowo pięknych. Śpiewać musi się dopiero zacząć uczyć.

— **Z teatru**. Nie pomyliliśmy, się twierdząc wczoraj, że publiczność złoży dowód uznania długolitej pracy sceniczej p. Dębickiego, gromadząc się licznie na jego benefisowem przedstawieniu. Jakkolwiek był to przedstawienie, żatem dzień uważany w teatrze za feralny dla beneficjów. audytorjum było nadspodziewanie liczne, które też rzęsztemi oklaskami przyjmowało beneficjanta. Relację naszego muzycznego sprawozdawcy, o części w. kalnej wczorajszego przedstawienia, uzupełniamy krótką wzmianką o grze artystów w komedijkach i narodowym obrazku p. Dębickiego. Obrazek ten p. t. „Bartosz z pod Krakowa”, jakkolwiek żywot jego scenicznego życia już lat wiele, zawsze mile bywa widzianym, wczoraj zaś jako utwór sympatycznego beneficjanta i jubilatą tem większe wywoływał oklaski, które wzmożyły się zwłaszcza w chwili, gdy p. Dębickiemu ofiarowano wieniec, dobrze rzeczywiście zasłużony tyloletnią sumienną pracą. W komedijkach „Turan z miłości” zaznaczył wyborną grę p. Złazowskiego w roli Gastona i panny Pysznikówny w roli Zuzanny. Komedijka „Labia” — „Niebezpieczna rączka” pełna humoru, nieprawdopodobieństw i werwy, małe arcydzieło w zakresie farsy, wyolwiała wybuchy homejcznego śmiechu, podniecane go co chwila doskonałą grą pana Frenkla, który spokojnym swoim komizmem, małymi środkami, umie nadzwyczajnie wywierać wrażenie. Mniej nas wczoraj zadowoliła gra pani Gastyńskiej, za mało bowiem zdawała w ruchach i głosie ową „krew południową”, o której ciągle w komediji jest mowa. Doskonale grał p. Walewski, z życiem i werwą, która wszakże nie przekraczała właściwej miary. Pani Piasecka, przy bardzo ujmującej powierzchowności, mogłaby wywrzeć daleko większe wrażenie, gdyby mniej pamiętała o tem, że gra komedję. Jej dąsanie się, śmiech lub smutek, zawsze są widocznie udane, i ztąd właściwy efekt jest najczęściej chybiony.

Dziś po raz ósmnasty produkuje się „Baron Cygański”. Jutro komedya l'Arrange’a „dr. Klaus”. We czwartek wieczorem „Zusia Przybilla” i „Bartosz z pod Krakowa” Dębickiego. po cenach popołudniowych. Pierwszego dnia Świąt przedstawienia na cel dobroczynny: po południu po raz pierwszy „Wigilia Bożego Narodzenia” Walewskiego, z powieści Dickensa, wieczorem „Baron cygański”, operetka Straussa; drugiego dnia „Wice i Wacek”, wieczorem „Don Cezar”. W poniedziałek „Noc w Wenecyi” po południu, wieczorem komedya „Chamillac”, znakomita komedya Feuilleta, ukaże się na naszej scenie dnia 28 b. m.

Z nowości przeznaczonych na styczeń, wymieniamy następujące: „Szczęście małżeńskie”, komedya Valabregna, „Męcennica”, dramat d'Ennery, „Lekkoduch”, Sarneckiego i Blizińskiego.

— **Stan powietrza**. Barometr idzie w górę. Prognoza na dobę następującą od godziny 12 w południe 21 b. m. według splotu...

temperatura się obniża, niebo zamglone, powietrze wilgotne i mgliste, śnieg.

— **Ruch telegraficzny**. Na liniach galicyjskich, w przeciągu miesiąca listopada 1886 roku, nadano depezy, a mianowicie: rządowych bezpłatnych 15, w służbie telegrafu 874, zapłaconych rządowych i prywatnych 40.685. Nadeszło depezy, mianowicie: rządowych bezpłatnych 92, w służbie telegrafu i kursa giełdy wiedeńskiej 5.769, zapłaconych rządowych i prywatnych 42.581. Przetelegrafowano 132.506 depezy. Przeszło zatem przez linie galicyjskie depezy 222.522. Za nadane depezy wpłynęło do kas 24.003 zł.

— **List kredytowy**, oznaczony seryj III nr 18.836, na 1.000 zł., zgubił p. Patrionegdaj w Stanisławowie. Ostrzega się publiczność przed nabyciem tego listu.

— **Pozar** w nocy na sobotę wybuchł w szpitalu wojakowego w Łańcucie, lecz po upływie dwóch godzin został stłumiony. Szkoda jest nieznaczna. — Ogień z niewiadomą dotąd przyczyną powstał w krytej dachówką szopie, gdzie się znajdowała sikawka zakładu rozmaite drzewniane narzędzia domowe oraz 1.000 kilo słomy. Strażem pożarnym, miejskiej i ochotniczej, powiodło się przy pomocy żołnierzy ugasić ogień w ciągu dwóch godzin. Wspomniana wyżej sikawka uległa tylko nadpaleniu, a słomę w znacznej części wyniesiono z szopy. Stratę oceniono na 300 zł.

Zapiski policyjne. Skradziono futerko kangururowe męskie, z jasno siwym pokryciem, wartości 60 zł.; czapkę czarną z krymskich baranków, wartości 15 zł. i przyrządy do krajania z futerakiem; beczkę piwa o 23 litrach. — Zgubiono los kredytowy seryj III nr. 18.836 na 1.000 zł., w Stanisławowie. — Zapomniano w jakiejś dorocznej skrzynce z ciastami i z szynką w płatkach; duży wękniany szal ciemno zielony, wartości 20 zł. — Znalezione brązowy zegarek, takimiż piórami obszyty, z atlasową kokardą; czarny jedwabny damski szalik, na ulicy Jagiellońskiej; dwa stalowe łańcuszki do zegarka, na ulicy Smoczej. — Zakwestyonowano stół olejowy nowy. — Legawiec czarny, zbłąkany, pozostaje we dworze na Bogdanówce u zwrotniczego kolejowego Młecha.

— **Trzechsetletni jubileusz** wprowadzenia kartofli do Europy przez sir Waltera Raleigha obchodzony jest obecnie uroczystością w St. Stephen's Hall, w Westministerze. Oprócz wystawy najroznorodniejszych gatunków kartofli, urządzona jest także ekspozycja wszystkich dzieł, dotyczących wprowadzenia tego niezbędnego artykułu żywności.

— **Merlatti**. Z Paryża d. 16 bm. donoszą: Wczoraj o godzinie w pół do 7 wieczorem, podano po 50-dniowym poście Merlattiemu pepton, jako pierwszy środek wzmacniający, który jednak spowodował gwałtowne i z wielkimi bólami połączone wymioty. Tak sam skutek sprawiły sproszkowane konserwy mięsne. Merlatti oświadczył tedy, iż należy zaniechać wszelkich sztucznych preparatów, jednakowoż dał się nakłonić do wypicia umyślnie dla niego przygotowanego wina, które zawierało oprócz ekstraktu chinowego, kakao, syrop z łupin pomarańczowych i połączenie chemiczne arseno-żelaziste. Wino to zażęgało bóle i pozwoliło Merlattiemu z wesołą i swobodną twarzą zasiąść do bankietu, na którym znajdowało się 60 osób, spożył filiżankę mocnego rosółu i wychylił szereg toastów, z których pierwszy skławił prasę francuską.

— **Cholera** pojawiła się w zeszłym tygodniu w Sofii. Według ostatniego biuletynu z dnia 16 b. m., dwie osoby, dotknięte tą zarazą, wyzdrowiały, a dalszych wypadków zaślubnacza już w dniu owym nie było w tem mieście.

— **Licytacja autografów**. W Berlinie odbyła się niedawno u Liepmansohna licytacja, po największej części bardzo ciekawych autografów. I tak zbiór 24 listów Artura Schopenhauera, pisanych w ostatnich latach jego życia od 16 marca 1855 do 18 sierpnia 1860 nabytym został za 500 marek; List Schillera z 13 lutego 1766 pisany z Drezn do księżarza Göschen i opatrzony podpisem *Ihr aufrichtiger Schiller*, za 115 marek. Zacięta walka wywiązała się o rękopis Jana Sebastjana Bacha. Mała ta książeczka zawiera własną ręką Bacha przepisaną męzkę Griguy'ego i kompozycję Diabelli. Następujące słowa, napisane na okładce tego rzadkiego manuskryptu, wyjaśniają jego pochodzenie: „Książkę tę otrzymałem od mego nauczyciela Sebastjana Bacha najpamiętniej Ch. F. Penzel. Merseburg. Penzel był kantorem i dyrektorem orkiestry w Merseburgu i od niego dostał się ten manuskrypt do Ch. F. Bechera, organisty w Lipsku, który znowu później odstąpił go Aloizemu Fuchsowi. Dzisiaj dostał się interesujący ten manuskrypt znowu w obecność za cenę 936 marek. W A. Mozarta, arya na sopran „Conservati fidele” z towarzyszeniem dwóch skrzypiec, altówki i basu którą Mozart napisał w r. 1765 a więc jeszcze jako 9-letni chłopiec, sprzedana została za 119 marek, a partytura orkiestralna tego kompozytora na tenor z „Davide Penitente” za 200 marek. Dwudziestokartkowy manuskrypt muzyczny Cherubiego poszł za 85 marek, manuskrypt kompozytora Aleksandra Scarlattiego, datowany z li-

stopada 1716 za 91 marek; manuskrypt Józefa Haydena za 81 marek. Utwór Karola Maryi Webera „Musik und Rezitativ” na bas i sopran *Doch welche Töne steigen hernieder*, za 106 a manuskrypt Franciszka Liszta z r. 1830 za 26 marek. Z listów i rękopisów znakomitszych pisarzy i poetów sprzedano: jeden list Henryka Heinego z 1 marca 1828 za 25, list Teodora Körnera za 36, 4 kartkowy manuskrypt Mozesa Mendelsohna datowany z Berlina 12 września 1879 za 35 m. i list Voltaire'a z 23go września 1757, za 64 marek. List Maryanny Mozart, matki słynnego kompozytora z 11 grudnia 1778, pisany do swego męża, został kupiony za 301 marek, za list zaś ojca Mozarta z 22 grudnia 1780 do Wolfganga i z podpisem: „Całujemy Ciebie milion razy. Zostają towarzystwom wieniem ojcem L. M. zart” dano 72 marek. Mały liścik Schikanedra do Mozarta, odnoszący się do „Zaczarowanego fletu”, osiągnął cenę 102 marek a list salcburskiego hornisty nadwornego A. Schachtaera przyjaciela rodziny Mozarta, w którym autor podaje bardzo ważne szczegóły z młodości Mozarta, sprzedano za 50 m. List J. Michala Haydena brata Józefa z datą „Saleburg 9 lutego 1801” kupiony został za 151 m., wreszcie list Mehla z 1807 r. za 65, i podobny Mendelsohna Bartholdy'ego za 47 marek.

— **Przewodnika gimnastycznego** (organu Towarzystwa gimnastycznego „Sokół”, we Lwowie) opuścił prasę nr. 12 z grudnia r. b. Treść: Wspomnienie Jana Dobrzańskiego (C. d.) — Czy ćwiczenia gimnastyczne mogą być szkodliwe? — Przechadzki i wycieczki. (C. d.) Zarząd ćwiczeń na poręczach. (C. d.) — Sprawy towarzystw gimnastycznych polskich. — Urywki higieniczne. — Kronika. — Od administracji. — O gimnastyce.

— **Nienastająca wystawa** zjednoczonego towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych przy placu św. Ducha l. 10, otwarta jest codziennie (wylądysy poniedziałków) od godziny 11 rano do 7 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 centów. Dla członków wstęp wolny.

Z Paryża.

Rozpoczynając list ten, nie mogę nie uczynić wzmianki o bolesnej stracie jaką ponieśliśmy. Od początku listopada, bawił tu Ojciec Semenenko, General Zgromadzenia OO. Zmartwychwstańców. Budował on nas i rozrzucał swoją tak polską, tak serdeczną wymowę. Budował nas głęboką nauką i gorącą wiarą. A stara czeładka, na cudzej osiadła winnicy, przypominała sobie lepsze, dalekie czasy. Przypominała sobie skromne nasze drewniane świątynie i słowo Boże, z mniejszą może nauką, ale z równą wiarą, udzielane niegdyś na rodzinnej ziemi. Wielkie to i ciężkie zadanie, mówić do tej trzódki, zapędzonej na obce, dalekie bezdroża. To też trzeba było takiej wiary i takiej wymowy, jakimi był obdarzony Generalny Przełożony Ojciec Zmartwychwstańców, aby ukończył jej serca i prowadził do Boga z zupełną nadzieją!

Zbieraliśmy się licznie w kościele, odanym nam znowu, jak wam wspominałem w ostatnim liście, w kościele Wniebowzięcia. Ale los i tej nam pozostawił pociechy. Nagle Ojciec Semenenko zachorował ciężko. Zapalenie płuc rozwinęło się w całej pełni i położyło kres życiu pełnemu zasług. Mieliliśmy długi czas nadzieję; ludzieliśmy się, że siły wrócić powoli, że przeznaczony kapłan będzie mógł wrócić pod włoskie niebo, gdzie znajdzie najlepsze lekarstwo, łagodny klimat i jasne słońce, dwa najpotężniejsze kordyały w tym wieku! Niestety, nadzieje się rozwinęły. Śmierć przyszła i zabrała swoją ofiarę, osierocając nas okrutnie...

W wigilię prawie tego dnia, kiedy O. Piotr zakończył swój światobliwy żywot, w kościele katedralnym Najświętszej Panny Paryskiej odbyło się solenne Nabożeństwo żałobne za duszę, Arcybiskupa pryskiego, Kardynała Guiberta. Chociaż wejście do ogromnej Bazyliki, ograniczone zostało do osób, mających bilety wydane przez kapitułę katedry, kościół był pełny a nawet w okół ambony, przepełniony nad miarę. Przyczyną tego była mowa, którą miał wygłosić jeden z najwymowniejszych prałatów we Francyi, ks. biskup Perraud.

Otoczono ten obchód całą wspaniałością religijnych obrządków. Ogromne wnętrza kościoła Najświętszej Panny, przystrojone w żałobne szaty, oświecone tysiącem lamp i świec, gorzało jakimś nieziemskim blaskiem, i przejmowało duszę głębokim wzruszeniem. Celebrował kardynał arcybiskup z Sens, w asystencji czterech arcybiskupów i dwudziestu biskupów. Można więc łatwo przedstawić sobie jaką powagę, jaką wspaniałością jaśniał ten obchód, w którym oprócz kanoników i zwyczajnego kleru, brał udział taki zastęp wysokich dygnitarzy kościoła.

Po skończonej mszy wszedł na ambonę ksiądz biskup Perraud, na tę ambonę, z której najwymowniej kaznodziei tyle razy opowiadali słowo Boże. Nie mówiąc już o dawniejszych, za naszych już czasów słyszeliśmy tu głos: ks. Lamennais'ego, Lacordaire'a, O. Hyacentaego Loison przed jego napadkiem, O. Moulabrę'a... Ale żaden z nich może nie podniósł się wyżej w wielkiej prostocie wyrażenia, w niezmierniej czystości słowa i w ściśle duchowym znaczeniu kazania nad ks. Perraud. Ks. Perraud, dziś biskup z Autun, jest to jeden z najświatlejszych dygnitarzy francuskiego kościoła, należał on do kongregacji tak zwanych Oratoryjów i jest członkiem Akademii francuskiej; średniego wzrostu, dobrze już przysposzony siwizną, ma twarz o regularnych rybach, odznaczającą się wyrazem wielkiej łagodności i jakby odbiciem asceetycznego i cichego żywota który zawsze prowadził. Głos jego, chociaż słaby, wskutek wielkiej czystości wydławienia, łatwo daje się słyszeć z ambony, a przenika głęboko siłą wyrażenia, w którym brzmi wyraźna wiara i przekonanie; słowa jego płyną zawsze z serca i noszą na sobie cechę jego gorącej wiary.

Mowa żałobna, którą ks. Perraud wygłosił na tym obchodzie, jest jedną z najwspanialszych utworów nietylko jego wymowy, ale duchownego krasomowstwa w ogólności. Mowca, chociaż słaby na pozór ciałem, podołał z łatwością wielkiemu zadaniu dnia tego. Mówił prawie dwie całe godziny bez przerwy wśród powszechnej uroczystej ciszy licznego audytorium. Mowca zwracając się do tego areopagu zebranych jakby na soborze biskupów, zaczął od słów następujących: „Piętnaście lat temu tutaj właśnie wezwany, abym zabrał głos i oddał ostatni hołd kapłanowi, który tyle blasku rzucił na tę biskupią stolicę i który umarł na wzór męczenników, błogosławiąc swoich oprawców, nie mogłem jak powtórzyć owo żałosne wołanie Zbawiciela: Jeruzalem! Jeruzalem! Ty, co zabijasz swoich Proroków i kamienujesz tych, którzy są postami do ciebie!” Gdy to mówił kaznodzieja, widać było na twarzach wszystkich obecnych, jak głębokie i bolesne wrażenie wywarło to wspomnienie krwawej, prawdziwie męczenniczej śmierci nieodżałowanego areybiskupa ks. Darboya, rozstrzelanego przez oszałałą tłuszcę komuny.

Następnie wchodził w swój przedmiot, przypominał ks. Perraud skromne początki ks. Guiberta, który moralną doskonałością i wiarą tłumiał się podnieść do najwyższych godności w kościele. Syn prostego i biednego wyrobniaka (*Casseur de pierres*), nadzwyczajną zdolnością i słodyczą charakteru zwrócił on na siebie uwagę początkowych swoich nauczycieli, swojego proboszcza i wspierany ich troskliwą opieką, otoczony pilnym staraniem, wychodził wkrótce na szersze pole nauki zwiastując prawdziwą i głęboką wokację do stanu duchownego, do tego stanu, którego miał zostać ozdobą i chlubą. Przez lat pięćdziesiąt swego kapłaństwa, przechodząc wszystkie stopnie od skromnego urzędu wikaryusza do kardynalskiej purpury, ksiądz Guibert nie zapominał ani na jedną chwilę tej zasady, którą sam wygłosił: „że misja kapłana jest nauczać i głosić owe prawdy religijne, które są podstawą wszelkiego społecznego porządku.”

Podnosząc wytrwałość i umiarkowanie kardynała w trudnych stosunkach ze zmieniającymi się we Francji rządami, wymowny kaznodzieja przypominał własne słowa zmarłego, w jakich oceniał umiarkowanie władzy, które jest prawdziwą siłą i potęgą rządzenia. „Rzymianie, mówił, których geniusz odznaczył się zarówno w administracji, to jest w rządzie, jak w podbojach, aby wyrazić myśl rządzenia, używali wyrazu: „*mod-rari*” Tak to jest wielką prawdą, że miara, że posiadanie się we wszystkim, rozwaga, są to przymioty niezbędne dla tych, którzy są powołani do prowadzenia innych.”

Nie mogę przytaczać całej tej świetnej mowy, która wywarła głębokie wrażenie, i jest moim zdaniem rzeczywistym pomnikiem kaznodziejskiej elokwencji.

Wracam do spraw nam bliższych. Wspominałem powyżej o włoskim niebie i słońcu, które jak się spodziewaliśmy, mogło powrócić zdrowie nieodżałowanemu O. Piotrowi Semenence. Każda taka wzmianka przywodzi mimowolnie na pamięć tego, który także od nieba włoskiego i jasnych promieni słonecznych spodziewa się uleczenia z choroby i szuka tam wytchnienia po przejściach ciężkich. Domyślać się, że mam na myśli sędziwego jubilata naszego, J. I. Kraszewskiego. Oto, co niedawno pisał on do mnie z San Remo:

„Nie chcę już zresztą wiekustemi skargami na te moje dziwne losy zaprzętać Ciebie mój drogi. Na te losy, które od niejakiego czasu w najdziwniejszy sposób, w wielkich i małych rzeczach, karmiły mnie ciągłymi zawodami.”

„Robię co mogę, ale żeby się coś po-

wiodło, nie ma przykładu od dawna, zawsze się dzieje na przekór. Dawniej mnie to niecierpliwiło, dziś nauczyłem się śmiać z tego, ale to gorzki śmiech.”

„Ze zdrowiem, najfatalniej, idzie gorzej, gdy powinno być lepiej, i na odwrót. W ogóle jednak nie dobrze. Dyteć muszę zachowywać bardzo ściśle. Najmniejszy ruch, cokolwiek żywszy, oddech zabija. Ale są dni swobodniejsze, mało ich, ale znoszę jak mogę.”

„I tutaj pogoda była nie osobiwa: deszcze, śloty, wiatry! Ale już lepiej i cieplej trochę. Ja, ponieważ chodzić nie mogę całkiem, to jest, z rana bardzo mało i powoli, bo krew mi się rzuca do głowy, a w wieczór całkiem nie a nie. Muszę więc jeździć dla ruchu, co mnie rujnuje. W ogóle, pobyt w tych stacyach klimatycznych jest finansowo prawie niemożliwy. Zdzierstwo niesłychane, a tu choroba i posługi wymaga i mnóstwa szczegółów kosztownych.

„Tymczasem literackie nasze stosunki? Moje, oplakane! Nie chcę się rozwodzić, bo mi wstyd! Nie za siebie, ale za drugich. Słowem, przy najusilniejszej pracy na dochód mało rachować można, a tu wydatki ogromnie się zwiększyły.

„Takie to smutne nowiny! Stan ciała odpowiedni stanowi bardzo zniekanego ducha. W głowie nie dobrze, myśli czarne, trwoga, a byle oddech się zatrzymał, obawa synkopy, która już raz mnie z nog zwała. Staram się rozerwać, ale czym? jak? Nikogo tu nie ma. Wycieczkę do Neapolu i Pompei może zrobić, bo i doktor jest za tem, ale do Palermo nie starzę — niepodobna.

„Dotąd, tu towarzystwa żadnego absolutnie nie ma. Ja się bez niego nawykłem obchodzić. Ale jednak, bez ludzi całkiem — trudno. Układam z cudzą pomocą bibliotekę, papiery, rysuję, czasem czytam, i czas przechodzi. Pół dnia zabierają leki, bo są często boleści i niepokoje okrutne. Z kraju milczenie smutne, a przyjdzie li co, to złe i bolesne.”

Smutny list i smutne wywiera wrażenia. Ale od tych wrażeń oderwijmy się gwałtem i przedźmy od razu do drobnych wiadomości paryskich: Succci jest w Paryżu! Ludzkość więc uratowana: możemy nie wspominać nawet o nim, gdyby nie zagajenie sprawy tej podjęte przez jego przyjaciół, powiedzmy spółników, co jest prawdziwsze wobec paryskiej publiczności. Wspólnicy to są zaprawdę, bo tu niechodzą ani o naukę, ani o pożytek którego zresztą być chyba nie może, ale o zyskanie pieniędzy, a im sperauda jest większą, tem i reklama musi być głośniejszą.

Czy z natury, czy przez wprawę i Succci jak wiecie, może wytrzymać miesiąc cały absolutnego postu, to jest, pozostać bez pokarmu. Jest to zapewne ciekawy bardzo fenomen, ale nie pierwszy raz już sprawdzony faktem. I niewiadomo, ile może się znaleźć ludzi na świecie, którzy są zdolni wykonać coś podobnego. Przypomina to owego oryginała, którego gdy się pytało, czy gra na skrzypcach? Nie wiem odpowiedział poważnie? Tak nie wiem! bom jeszcze nie próbował nigdy.

Ale przypuścmy że fakt jest pewny i nie zaprzeczony. I cóż potem? do czego to może służyć? jak z tej ciekawej abstynencji, może wynikać korzyść, dla nauki, lub dla kogo bądź kolwiek? Bo, nie należy zapominać przytem, o szklance wody mineralnej Vichy i jakiejś jeszcze innej, która wychyla codziennie pan Succci, nie mówiąc już o flaszczech sławnego płynu, przyniesionego z Afryki i odgrywającego tu rolę filozoficznego kamienia z dawnej alchemii. W ubiegłym miesiącu odbyło się tu posiedzenie publiczne, urządzone na cel tego przedsięwzięcia w sali Towarzystwa Geograficznego przez doktora Borghiniego, który mówiąc nawiasem nie ma wcale miny asceetycznej i nie wygląda na człowieka oddanego sprawie abstynencji. Pomimo ulewy, w ogromnej sali, zebrało się dużo ludzi, przeważnie lekarzy i ludzi uczonych. Posiedzenie przewodniczył znany tu i wzięty lekarz, niegdyś jeden z nadwornych lekarzy cesarza Napoleona III, p. Pietro Santa, pomimo włoskiego nazwiska, francuz rodem z Korsyki.

Prelegent p. Borghini, w cało godzinny odczyt, niepowiedział nam nic a nie nowego. Cały jego wykład i przytoczone szczegóły o doświadczeniach Succiego znane są już całemu światu z dzienników. Wyśłuchano więc całego zdania sprawy chłodno i poważnie, a kiedy prezydujący zwracając się na koniec do publiczności, zapytał, czy kto z przytomnych nie życzy sobie zabrać głosu i odpowiedzieć p. Borghiniemu, nikt na to wezwanie nieodpowiedział.

Jedno, co zapamiętać należy z tego posiedzenia, jest to szczegół, odnoszący się do owego tajemniczego płynu, który Succci przywiózł ze środkowej Afryki, i którego wpływ na organa trawienia i na żołądek ma być niesłychanej wagi. Jeżeli tedy rze-

czywiście ten płyn istnieje i ma te zalety, których doktor Borghini nie miał sposobu sprawdzić przez naukową analizę, i o którym mówi jedynie według słów Succiego, i jeżeli Succci, według swej obietnicy, odkryje na koniec tajemnicę tego płynu, o czym większość zgromadzenia, zdawała się wątpić, wówczas dopiero można będzie osądzić tę rzecz sprawiedliwie, i powiedzieć, czy ten płyn, użyty jako lekarstwo w pewnych chorobach żołądkowych, może mieć pewną i właściwą wartość?

Tymczasem Succci rozpoczął już swoje nowe doświadczenia postne, rachując na znaną ciekawość Paryżanów, i na dochody za wejście do celi tego oryginalnego w duchu obecnego wieku, ascety.

BUDZIŁO.

GŁOSY PUBLICZNE

Miło nam publicznie oświadczyć nasze podziękowanie szanownym pp. lekarzom: dr. Opolskiemu i dr. Szuszkiewiczowi, którzy z takim poświęceniem i szlachetną bezinteresownością doglądali naszego Ojca ś. p. ks. Kalinkę, w jego ostatniej ciężkiej chorobie, jak również szanownym pp. lekarzom dr. Hoszardowi, dr. Biesiadkiemu, dr. Jandzie i dr. Widmanowi, którzy wzywani na konsylia, również bezinteresownie przychodzili w pomoc cierpiącemu. Nie było woła Wszelchomnego, by sztuka lekarska w swoich najznakomitszych przedstawicielach pokonała chorobę, ale zostaje nam przynajmniej ta pociecha, że co tylko można było, to się robiło, by uratować tak cenne życie.

W imieniu wszystkich członków lwowskiego domu Zakonu XX. Zmarłychwstańców, sługa w Chrystusie

Ks. Smolikowski.

GOSPODARSTWO I HANDEL

* **Uprawa tytoniu w Galicyi.** Generalna dyrekcyja zarządu monopolu tytoniu zrobiła spostrzeżenie, że już od kilku lat upada w Galicyi kultura tytoniu, a liście tytoniu z drugiej i trzeciej klasy oddawna są w bardzo lichym gatunku. Jako powody upadku kultury tytoniu uważają urzędy zakupna liści tytoniowych między innemi niewłaściwe postępowanie urzędów gminnych. Mianowicie urzędy te nie oddają spisów zgłoszeń do uprawy tytoniu w czasie wykupu liści tytoniowych, jak to wskazuje § 7 instrukcyi dla plantatorów w Galicyi, lecz znacznie później, a wskutek tego opóźnia się wystawienie licencji i przysyłanie nasienia tytoniowego. Dalej nie rozdziłają urzędy gminne przesłanych licencji i nasienia tytoniowego zaraz po odbiorze między plantatorów, lecz dopiero wtedy, kiedy pisarz gminny odbierze od plantatorów nie należące mu się wynagrodzenie.

Z powyższych niewłaściwości wypływa, że plantatorowie za późno zakładają inspekta na rośliny tytoniowe, zaopatrują się w nasienie tytoniowe wątpliwej jakości i rozsadzają rośliny tak późno, że nie mogą one już całkowicie dojrzeć. Od usunięcia powyższych przyczyn złego stanu rzeczy zależy nie tylko poprawa gatunku liści tytoniowych, lecz także podniesienie dobrobytu ludności interesowanej, która przy racjonalniejszym prowadzeniu kultury liści tytoniowych znacznie podniesłaby dochody swoje. Z tego powodu odnośnie władze polityczne: (w Borszczowie, Buczaczu, Czortkowie, Horodenie, Husiatynie, Kołomyi, Kossowie, Podhajcach, Rohatynie, Sniatynie, Stanisławowie, Tłumaczu i Zaleszczykach) zostały wezwane, aby zwróciły baczną uwagę na powyższe wadliwości i nadzysłały organów powołanych do współdziałania przy wykonywaniu przepisów o plantacji tytoniu i dołożyły wszelkich starań celem zaprowadzenia potrzebnych zmian w dotychczasowym postępowaniu tych organów.

* **Targ zbożowy.***) Dnia 21 grudnia 1886 r.

Lwów, Pszenica 7-25 do 8-15, żyto 5-20 do 6-—, jęczmień 4-— do 7-—, owies 4-25 do 4-80, groch 5-70 do 9-—, wyka 4-65 do 5-10, rzepak now. 8-75 do 9-—, linianka — do —, konieczyna czerwona 32-— do 42-—, konieczyna biała 46-— do 55-—, konieczyna szwedzka — do —.

Tarnopol, Pszenica 7-— do 7-95, żyto 5-— do 5-70 jęczmień browarny 4-50 do 6-75, owies 4-25 do 4-55, groch 5-50 do 8-50, wyka 4-25 do 4-75, rzepak n. 8-50 do 9-— linianka — do —, konieczyna czerwona 30-— do 45-—, konieczyna biała — do —, konieczyna szwedzka — do —.

Podwołoczyska, Pszenica 6-80 do 7-75, żyto 5-— do 5-65, jęczmień 4-60 do 6-75, owies 4-25 do 4-35, groch 5-50 do 8-25, wyka 4-50 do —, rzepak n. — do 9-—, linianka — do —, konieczyna czerwona 32-— do 42-—, konieczyna biała — do —, konieczyna szwedzka — do —.

*) Przedruk wzbroniony.

Jarosław, pszenica 7-50 do 8-30, żyto 5-50 do 6-10, jęczmień 5-— do 7-25, owies 4-60 do 5-—, groch 6-— do 9-50, wyka 4-90 do 5-20, rzepak n. 9-— do 9-05, linianka — do —, konieczyna czerwona 35-— do 45-—, konieczyna biała — do —, konieczyna szwedzka — do —.

Czerniowiec, pszenica 7-— do 7-90, żyto 5-50 do 5-60, jęczmień 4-— do 7-25, owies 4-25 do 4-50, groch 5-75 do 9-—, wyka — do —, rzepak n. 9-50 do 9-75, linianka — do —, konieczyna czerwona 30-— do 46-—, konieczyna biała — do —, konieczyna szwedzka — do —.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka. Nowy chmie od 5-— do 55-— zł. za 56 kilo loco Lwów nominalnie.

Okowita gotowa za 10.000 liter pro loco Lwów 23-15 do 23-60 zł.

Okowita na termin — do — zł.

Usposobienie spokojne.

* **Rada nadzorcza kolei Karola Ludwika,** na posiedzeniu ostatnim, uchwaliła wypłacić za kupon styczniowy od akcyi po 2 zł. 10 ct., co włącznie z 5 zł. 25 ct., które wypłacono za kupon lipcowy, czyni razem rocznego dochodu od akcyi w r. 1886 zł. 7 ct. 35. Suma ta odpowiada 3 1/2 procentowaniu kapitału akcyjnego. Ponieważ liczba akcyj wynosi ogółem 223.195 sztuk po 200 zł., więc na procentowanie będzie potrzeba okragło 1,620.000 zł. Za rok 1885 wypłacono 10 zł. 50 ct., czyli 5 procent od akcyi, czyli razem 2,347.000 zlr.

OSTATNIA POCZTA

Dzisiaj obradują w południe komisye: budżetowa, petycyjna, drogowa, gospodarstwa krajowego, administracyjna.

O godzinie 4tej popołudniu zbierze się klub prawicy, o 6tej komisya gminna, o 7ej wieczorem klub lewicy.

Na posiedzeniu prezesów rad powiatowych wybrano wczoraj komisye, która ma porozumieć się z Wydziałem kraj. i c. k. Rządem, celem uzyskania ulg i ułatwień w zastawianiu regulaminu i instrukcyi drogowej, wydanych wskutek sankcyonowanej w tym roku noweli drogowej. Do komisyi tej weszli posł. hr. Rey, hr. Męciński, Czaykowski, hr. Borkowski i dr. Romer.

Komisya budżetowa uchwaliła wczoraj częściowo wniosek p. Bogdanowicza o przewidywanym budżetowem na styczeń roku 1887. Jako sprawozdawca przyjdzie do Izby poseł Smarzewski z wnioskiem upoważnienia Wydziału krajowego do czynienia wydatków od 1 stycznia r. 1887 tak długo, dopóki Sejm nie poweźmie uchwały finansowej na r. 1887.

Najj. Pan udał się wczoraj o godzinie 2 m. 17 po południu do Baden, na pogrzeb Swego generał-adjutanta, barona Mondla. Monarcha powrócił do Wiednia o godz. 4 po południu.

Nowo mianowany c. k. ambasador przy dworze włoskim, baron Bruck, przybył przedwczoraj z Monachium do Wiednia i za dni kilka uda się na nową swą posadę do Rzymu.

Gubernator Rjeki (Fiume), hrabia August Zichy, otrzymał godność tajnego radcy.

Pan Minister oświaty powołał profesorów gimnazjalnych, dr. Huemera w Wiedniu i dr. Odstricila w Cieszynie, do służby w Ministerstwie oświaty, i przydzielił ich do departamentu dla gimnazjów i szkół realnych.

Deputacya węgierska dla oznaczania kwot, przypadających na obie połowy Monarchii, odbyła przedwczoraj posiedzenie. Uchwalono, aby przy pracach deputacyi przestrzegać zupełnie tego samego sposobu postępowania, jak to było przed dziesięcioma laty. Przewodniczący odczytał pismo anstryackiego prezesa gabinetu, hrabiego Taaffego, zawiadamiające o ukonstytuowaniu się deputacyi przedlitawskiej.

Przed samem odroczeniem parlamentu niemieckiego rząd Rzeszy wniósł projekt ustawy w sprawie zaopatrzenia wdów i sierot po osobach, należących do armii lądowej i marynarki.

Przed kilkoma dniami doniósł nam telegram prywatny o aresztowaniu w Karlsruhe pewnego oficera francu-

Celem wydzierżawienia stacji mylniczych niżej poszczególnionych w Kołomyjskim powiecie skarbowym rozpisyje się publiczną licytację pod warunkami zamieszczonymi w obwieszczeniu wysokiej c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu z dnia 16 września 1886 l. 68955.

Liczba porządkowa	N a z w a		Pozytywne taryfy		Cena wywoła- nia za jeden rok	Licytacja odbę- dzie się w c. k. powiat. Dyrek- cyi skarbu w Kołomyi
	stacyi myt. rodzaj tejże	gościniec	myto drogowe za kilometrów	myto mostowe wedle klasy		
	Do wydzierżawienia na rok 1887					
1	Kołomyja ku Gwoźd- cowi myto drogowe i mostowe	Horodeński po- łączający	16	I.	3600	dnia 28 grudnia 1886 od 8 rano do 2 po południu
2	Gwoździec stary my- to drogowe i mostowe	Horodeński po- łączający	16	II.	3768	dtto

Pisemne oferty należy opiewać w $\frac{1}{6}$ części ceny wywołania jako poręczne zaopatrzone wnosić należy najdalej do 27 grudnia 1886 do 2 godziny po południu na ręce naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Kołomyi.

Po odbyciu ustnej licytacji nastąpi otwarcie ofert dnia 29 grudnia 1886.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Kołomyi w godzinach urzędowych.

C. k. powiatowa Dyrekcyja skarbu

Kołomyja, dnia 16 grudnia 1886.

L. 3817 (8991 3—3)

Dnia 17 stycznia, 21 lutego i 19 marca 1887, każdym razem o godz. 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż jednej piątej ($\frac{1}{5}$) części realności w Orzechowcu pod lk. 154 położonej dłużnika Łukasza Kłapowskiego własnej, ciada tabularnego nie-
stanowiącej w sprawie Mojżesza Buksbauma przeciw temuż dłużnikowi o zapłatę kwoty 6 złr. wa. z pn.

Cena wywołania wynosi 88 złr. w. a. Wadyum 9 złr.

Przy pierwszych dwóch terminach licytacyjnych realność powyższa tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na trzecim zaś terminie nawet niżej ceny szacunkowej największej oarucjemu sprzedana zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież akt egzekucyjnego zastawniczego ocenienia sprzedać się mającej realności można w tutejszej registraturze w godzinach urzędowych przejrzeć.

Brzozów, dnia 10 czerwca 1886.

L. 11719 (8964 3—3)

W dniu 14 stycznia 1887 o godzinie 10 z rana odbędzie się w kancelaryi urzędowej dra Edwarda Stiasnego c. k. notaryusza w Białej, dobrowolna publiczna sprzedaż należącej do spadkobierców zmarłego na dniu 31 grudnia 1885 w Białej Karola Lengsfelda realności pod lk. w Białej l. wyk. hip. 15 gminy katastr. Biała.

Cenę wywołania stanowi kwota 50000 złr. poniżej której realność ta na powyższym terminie sprzedana nie będzie.

Wadyum wynosi 5000 złr.

Gdy sprzedaż ta następuje na dobrowolne żądanie spadkobierców Karola Lengsfelda, przeto prawo zastawu zabezpieczonych na tej realności wierzycieli, bez względu na cenę kupna nienaruszonym zostaje, resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny można przejrzeć i odpisać w registraturze sądowej.

Biała, dnia 22 listopada 1886.

L. 1789 (8978 3 3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że w sprawie konkursowej Dawida Metha w Tarnowie, odbędzie się w trzech terminach mianowicie: w dniu 19 stycznia 1887, w dniu 16 lutego 1887, i w dniu 16 marca 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem, sprzedaż przez publiczną licytację $\frac{1}{6}$ części realności pod l. 42 w Tarnowie na Zawalu położonej. krydytariusza Dawida Metha własnej.

Cena wywołania 6186 złr.

Wadyum 620 złr.

Resztę warunków licytacji przejrzeć można w tutejszej registraturze.

W Tarnowie, dnia 11 listopada 1886.

L. 14205 (8945 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 200 złr. wa. zpn. odbędzie się na rzecz towarzystwa zaliczkowego w Bochni w tutejszym sądzie w trzech terminach mianowicie dnia 17 stycznia, 21 lutego i 24 marca 1887 każdym razem o 10 godz. przed południem licytacja realności lwh. 51 gm. kat. Wola Driwińska Ewy i Stanisława Kaimów oraz połowy realności lwh. 145 gm. kat. Wola Driwińska Adama Kaima własnej w powiecie Bocheńskim położonej.

Cena wywołania wynosi 1695 złr.

Wadyum 170 złr. kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowionym jest adw. dr. Trybulec.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych mogą być w tutejszej registraturze sądowej przejrzane.

Bochnia, dnia 10 listopada 1886.

L. 13801 (8840 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 150

złr. wa. z pn. odbędzie się na rzecz Anny Gelberger w tutejszym sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh. 16 gm. kat. Ostrów Borek objętej dłużnika Piotra Jagły własnej w trzech (3) terminach mianowicie dnia 17 stycznia 21 lutego i 24 marca 1887, każdym razem o 10 godz. przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony adw. dr. Serafiński w Bochni.

Wadyum wynosi 233 złr. wa.

Bochnia, 30 października 1886.

L. 4229 (9044 3—3)

Żabnieńskie c. k. sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia należności galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 500 złr. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 20 grudnia 1886, 18 stycznia i 21 lutego 1887, każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacja realności lk. 102 w Zali-piu oznaczonej, Jakóba Bodneha własnej.

Cena wywołania 1000 złr.

Wadyum 100 złr.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Żabno, dnia 23 października 1886.

L. 7155 (8847 3—3)

W c. k. sądzie powiatowym Tyczynskim celem zaspokojenia wierzytelności zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji we Lwowie pto 27 rat po 12 złr. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nk. 416 w Białowży oznaczonej wykazem hipotecznym l. 543 księgi głównej gminy katastralnej Białowa objętej na imię masy spadkow. Marcina Ossolińskiego zainstalowanej w dniach 17 stycznia, 18 lutego i 21 marca 1887 z terminem do ułożenia warunków ułatwiających na dzień 23 marca 1887 każdym razem l. godzinie 10 z rana.

Cena wywołania 350 złr.

Wadyum 35 złr.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w sądzie.

Tyczyn, dnia 24 października 1886.

L. 30967. (9074 1—3)

C. k. powiatowa Dyrekcyja Skarbu podaje do wiadomości, iż dnia 27 grudnia 1886 od godziny 9 rano do 1 po południu, odbędzie się publiczna licytacja, celem wydzierżawienia poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w okręgu dzierżawnym bocheńskim.

Okrąg ten składa się z 69 miejscowości należących do III klasy taryfowej.

Cena wywołania wynosi 7770 zł. aw. Oferty zaopatrzone w 10 pr. wadyum, podawać można aż do chwili rozpoczęcia ustnej licytacji do rąk naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnowie.

Blizsze warunki można przejrzeć w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnowie i we wszystkich tutejszych nadzorach straży skarbowej.

C. k. powiatowa Dyrekcyja skarbu

Tarnów, dnia 16 grudnia 1886.

L. 30966. (9075)

Na dniu 27 grudnia 1886 o godzinie 9tej rano odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnowie licytacja, celem wydzierżawienia poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w okręgu dzierżawnym Tarnowskim na rok 1887 względnie na dalsze dwa lata.

Okręg tarnowski składa się z 53 miejscowości, z których należy Tarnów do I., reszta do III, klasy taryfowej.

Jako cenę wywołania stanowi się kwota 24.921 zł. aw.

Oferty podawać można aż do chwili rozpoczęcia ustnej licytacji do rąk Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnowie.

O blizszych warunkach dowiedzieć się można w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnowie i w każdym tutejszym nadzorze straży skarbowej.

C. k. powiatowa Dyrekcyja skarbu
Tarnów, dnia 16 grudnia 1886.

L. 36431. (9131 1—3)

Odnosnie do ogłoszenia Wys. c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu z 16 września 1886 l. 68955, podaje się do publicznej wiadomości, iż pod warunkami, zawartymi w powołanym ogłoszeniu odbędzie się przy c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Krakowie po raz czwarty konkurencja na wydzierżawienie prawa poboru myta mostowego na Podgórzu na rok 1887 t. j. od 1 stycznia do końca grudnia 1887, a to przez wniesienie pisemnych ofert lub przez ustne nadanie wniesione do komisji licytacyjnej.

Oferty pisemne wniesione być mogą najpóźniej do dnia 26 grudnia 1886, 2giej godziny po południu, na ręce Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu, przyczem nadeszły po upływie rzeczonożego terminu uwzględnione nie będą. Ustna licytacja odbywać się będzie na dniu 27go grudnia 1886, od 9 godziny rano do 2 godziny po południu.

Cena fiskalna jest roczny czynsz w kwocie 18052 zł.

Blizszych warunków można zasięgnąć u wszystkich c. k. Nadzorów straży skarbowych i w registraturze c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu.

C. k. powiatowa Dyrekcyja skarbu
Kraków, 18 grudnia 1886.

L. 35838. (9113)

C. k. powiatowa Dyrekcyja skarbu w Krakowie podaje do wiadomości, że w dniu 27 grudnia 1886 odbędzie się między godz. 9 a 12 rano, w kancelaryi c. k. Nadzoru straży skarbowej w Oświęcimie, ponowna rozprawa względem zawarcia solidarniej umowy co do poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w okręgu dzierżawnym Oświęcimskim na rok 1887, 1888 i 1889 z prawem wypowiedzenia w terminie przepisany, lub też bezwarunkowo na powyższe trzy lata.

Jako cenę ugodową za ten przedmiot dzierżawy ustanawia się kwotę 5100 złr. aw. t. j. pięć tysięcy sto zł. aw.

Do rozprawy musi przystąpić przeważna część przedsiębiorców co do ilości głów i rozmiaru przedsiębiorstwa, podlegającego opłacie podatku konsumcyjnego od mięsa w pominięciu okręgu dzierżawnym. Pełnomocnicy przedsiębiorców muszą się wykazać legalizowanymi pełnomocnictwami.

Do okręgu dzierżawnego Oświęcimskiego należą miejscowości:

Babice z Zabrzegiem i Chropnią Broszkowice, Brzezinka, Brzeszcze z Borem i Niedzielnkami, Dwory ze Stawami z Grubiszowizną i Machnatami, Grojec z Łazami i Stawami, Harmenze, Jawiszowice Klucznikowice ze Zasolą i Wywalichą, Manowice ze Stawami, Oświęcim z Wygodą, Stawami i Zasolą, Kruki, Poręba wielka z Łazami, Polanka wielka, Pławy, Przeciszyn, Rajsko z Budami, Stawy stare, Skidzin, Wilezkowice, Włosienica, Wywalicha z Zaborem.

C. k. powiatowa Dyrekcyja skarbu
Kraków, 14 grudnia 1886.

Księgi gruntowe.

L. 18447 (8336 1—3)

Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że dla następujących gmin katastralnych:

Ślawnice, Siepietnica, Nawsie Kołaczkie, Kaczorowy, Biezdziatka, w okręgu sądu powiatowego w Jasle;

Ostrów, w okręgu sądu powiatowego w Ropczycach;

Dobryń, w okręgu sądu powiatowego w Mielen;

Tonie z miejscowościami Błonie i Brzeźnica, Pawłów, okręgu sądu powiatowego w Dąbrowie;

Braciejowa z miejscowością Południk, w okręgu sądu powiatowego w Dębicy;

Sietasz, w okręgu sądu powiatowego w Przeworsku;

Grembów z przyległościami Wydrze, Zapoleńnik, Zabrze, Miętne, Jazwinie i Jezioro, w okręgu sądu powiatowego w Tarnobrzegu;

Maszkowice ze Szczerczem, Gaboń, w okręgu sądu powiatowego w Starym Sączu;

Stróża niżnie, w okręgu sądu powiatowego w Grybowie;

Szymbark, Wapienne, w okręgu sądu powiatowego w Gorlicach;

Biała, Kojaszówka, w okręgu sądu powiatowego w Makowie;

Zabórze, w okręgu sądu powiatowego w Oświęcimie położonych, otwarto nowe księgi gruntowe i że termin wyznaczony pierwszym edyktem z dnia 5 sierpnia 1885 l. 13511 do zgłoszenia praw rzeczowych, odnoszących się do nieruchomości wymienionymi księgami gruntowymi objętych, z dniem 15 października 1886 upłynął.

Wzywa się zatem wszystkich, którzy przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu w wyrażonych księgach skutecznie, w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych, ażeby swe zarzuty do dnia 1 czerwca 1887 włącznie w tym sądzie powiatowym, w którego okręgu dotycząca gmina katastralna jest położona zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nabędą skutków wpisów hipotecznych.

Ostrzega się przytem, iż termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też z powodu zaniedbania do pierwotnego stanu przywróconym.

Kraków, 19 października 1886.

L. 14889 (8252 1—3)

Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że dla posiadłości tabularnych (dworskich) pod następującymi nazwami tabularnymi:

I. w okręgu sądu obwodowego w Rzeszowie:

1) Gniewczyzna przyległość dóbr Lubomirz do ordynacyi Łańcuckiej należąca Dom. 20 pag. 199;

2) Gniewczyzna przyległość do dóbr Trynca, Dom. 53, pag. 41; w obrębie gminy katastralnej Gniewczyzna, okręgu sądu powiatowego w Przeworsku;

II. w okręgu sądu obwodowego w Tarnowie:

1) Lubno, Dom. 50, pag. 201 i 205;

i 2) Lubno część Dom. 64, pag. 299,

w obrębie gminy katastralnej Lubno szlacheckie i opace, w okręgu sądu powiatowego w Jasle położonych, otwarto nowe wykazy tabularne i że termin wyznaczony pierwszym edyktem z dnia 13 maja 1885 l. 8320 do zgłoszenia praw rzeczowych odnoszących się do nieruchomości wymienionymi wykazami tabularnymi objętych z dniem 20 lipca 1886 upłynął.

Wzywa się zatem wszystkich, którzy przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu w wyrażonych nowych wykazach tabularnych skutecznie, w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych, ażeby swe zarzuty do dnia 15 maja 1887 włącznie, w dotyczącym sądzie kolegiatnym a mianowicie co do wykazów tabularnych ad I w sądzie obwodowym w Rzeszowie, co do wykazów tabularnych ad II w sądzie obwodowym w Tarnowie zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nabędą skutków wpisów hipotecznych.

Ostrzega się przytem, iż termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też z powodu zaniedbania do pierwotnego stanu przywróconym.

Kraków, 19 października 1886.

L. 213 (9118)

Komisja hipoteczna c. k. sądu powiatowego w Jasle podaje do wiadomości, że projekt księgi gruntowej dla gminy katastralnej Swoszowa w c. k. sądzie powiatowym w Jasle do przejżenia wyłożony został.

Zarzuty przeciw prawdziwości wykazów hipotecznych wniesione być mogą w sądzie a do dochodzeń na zarzuty wyznacza się termin dnia 24 grudnia 1886 na którym zarzuty przed komisją hipoteczną wniesione być mogą.

Jasło 15 grudnia 1886.

L. 1051 do 1053 (9133)

Arkusze posiadania z aktami do założenia ksiąg gruntowych dla gmin katastralnych: 1. Łososiny górnej, 2. Gowlin z Czachorszczyzną, 3. Laskowej się odnoszącymi zostały wyłożone w c. k. sądzie do przejżenia.

Zarzuty ustne lub pisemne wnosić należy do komisji hipotecznej o odnośnie do Łososiny górnej po dzień 28 grudnia 1886 włącznie do Sowlin po dzień 29 grudnia 1886 włącznie i o odnośnie do Laskowej po dzień 30 grudnia 1886 włącznie na których możliwe rozprawy z powodu poczynionych zarzutów będą przeprowadzone.

Limanowa 18 grudnia 1886.

L. 286 (9134)

Arkusze posiadania celem założenia księgi gruntowej dla V dzielnicy miasta Kołomyi „Stanisławowskie” zwanej, wygotowane, zostały wraz z mapą i odnosnymi aktami w urzędzie hipotecznym przy c. k. sądzie obwodowym w Kołomyi do powszechnego przeglądu wyłożone.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszy posiadania mogą być do dnia 30 grudnia 1886 w komisji hipotecznej ustnie lub pisemnie wniesione, która dnia 31 grudnia 1886 potrzebne dalsze dochodzenia przeprowadzi.

Z komisji hipotecznej
Kołomyja, 18 grudnia 1886.

Rozmaite obwieszczenia.

Ł. 53281 (8669 3—3)
 Vom f. f. Landes als Handelsgerichte in Lemberg wird hiemit kundgemacht, daß aus Anlaß des hg. durch Bernhard Kohn unter dem 21 August 1886, Zl. 40124 überreichten Executions-beziehungsweise Erfolgslassungs-Gesuches den Herrn Advokaten Dr. Lehmann zum Curator, hingegen den Advokaten Dr. Dziedzielewicz zum Curator Stellvertreter für den dem Leben und Aufenthalte nach unbekannten Wechselschuldner und Executen Julius Goldhammer in der Executionsangelegenheit des Bernhard Kohn wider Julius Goldhammer, pto 272 fl. ö. W. bestellt, und dem Curator der hg. Bescheid vom 28 August 1886 Zl. 40124 und der Bescheid des f. f. Handelsgerichtes in Wien vom 22 September 1886 Zl. 150104 zugestellt wurden.
 Mit diesem Edicte wird Julius Goldhammer aufgefordert, daß er dem bestellten Vertreter seine Beihilfe mittheile, oder einem anderen Sachwalter namhaft mache, umsonst derselbe die aus obiger Unterlassung entspringenden rechtlichen Folgen sich selbst zuschreiben müßte.
 Lemberg, den 20 November 1886.

Ł. 11947 (9020 3—3)
 Vom f. f. Bezirksgerichte Biala wird dem dem Aufenthaltsorte nach unbekannten Anton Frenzel kundgemacht, daß unterm 14 October 1886 Z. 10495, Philipp Wiesner gegen ihn eine Klage wegen Bezahlung des Betrages per 480 fl. ö. W. f. N. G. überreicht hat und daß über diese Klage eine neuerliche Tagung zur Summarverhandlung auf den 23 December 1886 um 9 Uhr Vormittags angeordnet, Advokat Dr. Ichheiser aus Biala aber für ihn zum Curator ad actum bestellt wurde.
 Es wird nun Anton Frenzel aufgefordert, diesem bestellten Curator seine Beihilfe mitzutheilen, oder einen anderen Sachwalter dem Gerichte namhaft zu machen.
 Biala, am 26 November 1886.

Ł. 18926 (8600 2—3)
 C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Feliksa Kasprzykiewicza że w skutek wniesionego przeciw niemu przez kasę oszczędności w Tarnowie pozwu wekslowego de praes. 18 listopada 1886 l. 18926 pto 230 złr. a. w. zpn. nakaz zapłaty z dnia 25 listopada 1886, l. 18926 wydanym i takowy ustanowionemu dla kuratorowi p. adw. p. Mieczysławowi Gałęckiemu z substytucją adw. dr. Ringelheima doręczonym został.
 w Tarnowie, dnia 25 listopada 1886.

Ł. 6209 (8604 2—3)
 C. k. sąd obwodowy obwieszcza, że w sprawie egzekucyjnej Josia Chajasa przeciw sp. Kazimierzowi Sosnowskiemu pto 500 złr. dla niewiadomej z miejsca pobytu Emilii Dorożyńskiej ustanowił kuratora adw. dr. Maromorosza z substytucją adw. dr. Dębickiego.
 Kołomyja, 5 sierpnia 1886.

Ł. 9177 (9127 1—3)
 Zawiadamia się z życia i miejsca pobytu niewiadomych Franciszka Dumę i Magdalenę Dumową, że przeciw nim wniósł Michał Paż pozw o uznanie własności parcy 897 wyk. hip. I 56 księgi gr. gminy Stale obletęj, że termin do rozprawy na 20 grudnia 1886 wyznaczony, i że dla nich kuratorem p. Roman Łapiński ustanowiony został.
 Wzywa się ich zatem, aby z ustanowionym dla nich kuratorem się porozumieć, lub innego pełnomocnika sądowi przedstawić.
 C. k. sąd powiatowy.
 Tarnobrzeg, 23. października 1886.

Ł. 9176 (9128 1—3)
 Zawiadamia się niewiadomą z życia i miejsca pobytu Elżbietę Zylikową, że przeciw niej wniósł Michał Paż pozw o przepisanie hipoteczne ciała hipotecznego l. w. 478 księgi gruntowej gminy Stale, że termin do rozprawy na 20 grudnia 1886 wyznaczony, i że dla niej p. Roman Łapiński ustanowiony został.
 Wzywa się zatem Elżbietę Zylikową, aby się z ustanowionym dla niej kuratorem porozumieć, lub innego pełnomocnika sądowi przedstawić.
 C. k. sąd powiatowy.
 Tarnobrzeg, 28. października 1886.

Ł. 11946 (9019 3—3)
 Vom f. f. Bezirksgerichte Biala wird dem dem Aufenthaltsorte nach unbekannten Anton Frenzel kundgemacht, daß unterm 14 October 1886, Zl. 10494 Philipp Wiesner gegen ihn eine Klage wegen Bezahlung des Betrages per 160 fl. ö. W. f. N. G. überreicht hat, und daß über diese Klage eine neuerliche Tagung zur Summarverhandlung auf den 23 December um 9 Uhr Vormittags angeordnet, Advokat Dr. Ichheiser aus

Biala aber ihn zum Curator ad actum bestellt wurde.

Es wird nun Anton Frenzel aufgefordert, diesem bestellten Vertreter seine Beihilfe mitzutheilen, oder einen anderen Sachwalter dem Gerichte namhaft zu machen.
 Biala, den 26 November 1886.

Ł. 5746 (8664 3—3)
 C. k. sąd powiatowy w Zbarażu zawiadamia nieznaną z miejsca pobytu właścicieli realności nr. 36 w Zbarażu Samuela Huszty, Józefa Huszty, Ludmika Solyon i Karola Solyon że na prośbę ek. urzędu poborowego w Zbarażu z 20 września 1884 l. 5746 dozwolił uchwałą z 20 grudnia 1886 l. 5746 na egzekucyjną intabulację prawa zastawu dla sumy 388 złr. 37½ ct. w stanie biernym realności nr. 36 w Zbarażu że dla nich Erazma Witkowskiego kuratorem ustanowił i na jego ręce uchwałę dla nich przeznaczoną doręczył.
 Zbaraż, dnia 20 grudnia 1884.

Ł. 6593 (8660 3—3)
 C. k. sąd powiatowy w Sokołowie zawiadamia niewiadomą z życia i miejsca pobytu Chanę Littmann wierzycielkę zmarłego Błażeja Naroga i aby o miejscu pobytu wiadomości udzieliła.
 Tymczasowa ustanowiono dla niej kuratora w osobie p. Franciszka Uhla.
 Sokołów, 4 listopada 1886.

Ł. 6850 (8656 3—3)
 C. k. sąd powiatowy w Mostach wielkich z powodu wniesionego przez Aleksandra i Adolfa Udryckich pozwu przeciw Mendlowi Hollender i S. Grünfeld o 658 zł 22 ct aw. o unieważnienie kontraktu kupna i sprzedaży z dnia 23 grudnia 1883 zpn. ustanawia dla mieszkającego w Benthew w górnem Szląsku wójtprozwanego kuratorem adwokata dr. Jekelsa z substytucją adwokata dr. Goreckiego i o tem zawiadamia S. Grünfelda z wezwaniem by ustanowionemu kuratorowi wszystko podał i co na swą obronę w tej sprawie przytoczyć zamierza albo aby innego zastępcę sobie ustanowił i o tem tutaj sąd zawiadomił gdyż inaczej wynikłe ze zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.
 C. k. sąd powiatowy
 Mosty wielkie dnia 22 listopada 1886.

Ł. 1190 (8655 3—3)
 C. k. sąd powiatowy w Mielcu podaje do publicznej wiadomości, iż w depozycie tutelarym c. k. sądu znajdują się następujące przeszło 30 lat przechowywane masy:
 1. Filip Hahn od dnia 11 czerwca 1856 gotówką 2 złr. 1 ent.
 2. Jędrzej, Franciszek, Jan i Ewa Gesing od dnia 11 czerwca 1856 gotówką 42 ct
 3. Elżbieta, Dorota, Piotr, Katarzyna, Marya, Barbara Werner od dnia 11 czerwca 1856 gotówką 8 zł. 8 ent.
 4. Anna Madry od dnia 11 czerwca 1856 gotówką 5 zł. 28½ ct.
 5. Piotr i Wojciech Tworek od dnia 11 czerwca 1856 książeczka kasy oszczędności Tarnowskiej nr. 28133 na 222 zł. 56 ent.
 6. Piotr, Jan, Paweł i Katarzyna Seits od dnia 11 czerwca 1856 gotówką 4 zł. 58 ct.
 7. Franciszek Gösing od dnia 11 czerwca 1856 gotówką 6 złr. 83 ent.
 8. Jerzy Zelasko od dnia 11 czerwca 1856 gotówką 3 złr. 35 ent.
 9. Józef Kuliński spadkobiercy od dnia 25 maja 1856 karta składowa kasy oszczędności Tarnowskiej nr. 28138 na kwotę 35 złr. 61 ent. opiewająca 35 zł. 61 ct.
 10. Sebestyan Kielawa od 10 września 1855 gotówką 50 ent.
 11. Hersch Dikes od 19 listopada 1855 książeczka kasy oszczędności Tarnowskiej nr. 28135 na 28 złr. 78 ent.
 12. Jan Gumiński od 3 marca 1856 książeczka kasy oszczędności Tarnowskiej nr. 28132 na 216 złr. 40 ent.
 13. Ignacy Haverland od 27 stycznia 1856 książeczka kasy oszczędności Tarnowskiej nr. 27525 na 42 złr. 52 ent.
 14. Józef Szaratek od dnia 11 czerwca 1856 gotówką 57 złr. 16 ent.
 Wzywa się zatem każdego kłoby do tych depozytów rościł sobie pretensje, aby w przeciągu 1 roku, 6 tygodni i 3 dni do sądu tutejszego się zgłosił i swe prawa wykazał ile że po upływie określonego terminu depozytu te za przepaść uznane i funduszowi upadłości wydane będą.
 C. k. sąd powiatowy
 Mielec, dnia 5 września 1886.

Ł. 8467 (8648 3—3)
 W sprawie karnej pko. Hipotemu Buczynskiemu o zbrodnie kradzieży odebrano od tegoż jako pochodzącą z kradzieży gotówkę w kwocie 78 złr. aw.
 Wzywa się przeto niewiadomych właścicieli tejże, by w przeciągu jednego roku prawa swe do tej gotówki w tutejszym sądzie zgłosili i wykazali.
 Stanisławów, 17 listopada 1886.

Ł. 53269 (8614 3—3)
 C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza że do tegoż sądu dnia 12 listopada 1886 do l. 53269 wnieśli Süßla Perla d. im. Eslera, Josel i Mendel Kapralik przeciw Janowi Dawidowskiemu i z życia i z miejsca pobytu nieznaną Karolinę, Maryi, Andreassowi i Antoniemu Dawidowskim pozw o rozdział wspólnej własności realności pod l. k. 543¼ we Lwowie na który to pozw wyznaczono termin dziewięćdziesięciodniowy do wniesienia pisemnej obrony.
 Gdy miejsce pobytu pozwanych Karolinę Maryi, Antoniego i Andreasa Dawidowskich nie jest wiadome został dla nich adw. dr. Pomianowski, kuratorem a tegoż zastępcą adw. dr. Dziedzielewicz mianowany.

Wzywa się zatem Karolinę, Maryę Antoniego i Andreasa Dawidowskich aby do swojej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczyli, lub też innego zastępcę sobie obrali i tegoż sądowi wymienili, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe, sami sobie przypiszą.
 Lwów, dnia 20 listopada 1886.

Ł. 26187 (8621 3—3)
 C. k. sąd powiat. miej. deleg. w Tarnowie podaje do wiadomości iż ustanowił dla niewiadomego z pobytu Feliksa Knapika celem doręczenia temuż ts. rezolucji z dnia 20 września 1886 l. 22416 dotyczącej intabulacji prawa własności posiadłości objętej wyk. hip. l. 315 i 61366 części posiadłości objętej wyk. hip. l. 443 ks. gr. Wierchosławice, kuratorem adwokata dr. Mieczysława Gałęckiego z Tarnowa i temuż powyższą rezolucję doręczył.
 Tarnów, dnia 11 listopada 1886.

Ł. 10773 (8647 3—3)
 Na prośbę Abrahama Finkelsteina wzywa się posiadacza przy pożarze Stryja zaginionej książeczki Stowarzyszenia oszczędności i kredytu w Stryju nr. 759 na kwotę 500 złr. wa. i imię Abrahama Finkelsteina wystawionej, by do sześciu miesięcy od dnia trzeciorazowego ogłoszenia edyktu Gazetą wyżej wymienioną książeczkę tem pewnością okazał, gdyż w przeciwnym razie takowa za nieuważną uznaną będzie.
 C. k. sąd obwodowy
 Sambor, dnia 12 października 1886

Upadłości.

Ł. 33360 (9078 2—3)
 C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie na zasadzie § 62 ord. konk. zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Adolfa Rapaporta handlarza płaszczy damskich w Krakowie w rynku gł. nr. 5 a mianowicie na majątek ruchomy, gdziekolwiek by się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położony jest w tych krajach, w których ord. konkurs. z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.
 Komisarzem konkursowym ustanawia się Pana Ludwika Łaskiego c. k. adjunkta sądowego a tymczasowym zarządcą masy Pana adw. dr. Michała Ichheisera w Krakowie z substytucją Pana adw. dr. Maurycego Schönerberga w Krakowie.
 Wierzyciele wzywają się niniejszem, aby na terminie dnia 29 grudnia 1886 przed komisarzem konkursowym wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensje wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy lub co do ustanowienia innego, tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensji przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdował do dnia 15 lutego 1887 w c. k. sądzie krajowym w Krakowie podług przepisu ordynacji konkur. unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 15 marca 1887 o god. 10 rano w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzycielni, i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensji poczynili.
 Wierzycielom, którzy pretensje swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni przysługują prawa na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostające osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Krakowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Krakowie zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym zostaną.
 Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“

Termin do likwidacji oznaczony jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Kraków, dnia 15 grudnia 1886.

Ł. 117. (9119)
 Do dodatkowej likwidacji ogłoszonych pretensji, ustalenia wysokości wynagrodzenia zarządcy masy i załatwienia możliwych zarzutów przeciw projektowi podziału majątku masy konkursowej Meschulima Wirtha, wyznaczam termin na dzień 29 grudnia 1886 o godz. 9. rano.
 Kołomyja, 2 grudnia 1886.
 Komisarz konkursowy.

Ł. 11107. (9135)
 Do przyznania wynagrodzenia zarządcy w masie rozbirowej J. E. Rose, wyznaczam termin na dzień 23 grudnia 1886 o godz. 10. rano w biurze nr. 24 sądu obwodowego, na który wszystkich wierzycieli konkursowych wzywam. Na terminie wyznaczonym sprawdzić zarazem wydział rachunki z dotychczasowego zarządu.
 Przemyśl, 13 grudnia 1886.
 Komisarz konkursowy.

Ł. 12427 (9031 2—3)
 W masach krydalnych Israela i Freidy Sandbergów został Juda Kreps zarządcą a Salomon Weiser tegoż zastępcą ustanowiony a oraz ponowny ogólny termin do likwidacji na 24 stycznia 1887 na 9 godz. wyznaczony co się podaje do wiadomości publicznej.
 Kołomyja, 2 grudnia 1886.

Ł. 16831 (9058 1—3)
 C. k. sąd obwodowy w Przemyślu otwiera niniejszem i ogłasza konkurs na wszelki ruchomy, gdziekolwiek znajdujący się i na cały nieruchomy w krajach w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje, znajdujący się majątek Joanny Lebda kramarki towarów mieszańnych w Mościskach mianuje p. Tomasza Hofmoka c. k. sędziego powiatowego w Mościskach komisarzem konkursowym polecając c. k. Notaryuszowi Wiktorowi Krowskiemu opieczętowanie i spisanie inwentarza masy konkursowej.

Tymczasowym zarządcą masy konkursowej mianuje się Józefa Kwaka i wzywa wszystkich wierzycieli, ażeby na terminie dnia 14 stycznia 1887 o 10 godzinie rano z dowodami swych wierzytelności dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub wyboru innego zarządcy i tegoż zastępcy, tudzież wyboru wydziału wierzycieli, u komisarza konkursowego się stawili.

Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej, ustanawia się termin do 21 lutego 1887 w którym terminie wszyscy którzy do masy konkursowej żądania mają wierzytelności swoje chociażby się nawet o nie spór już toczył w sądzie tutejszym a to tem pewniej zgłosić mają, ile że ich wrazie przeciwnym skutki prawne ustawą konkursową zagrożone, osiągną.

Na terminie zaś dnia 28 lutego 1887 u komisarza konkursowego odbyć się mającym, winni wierzyciele płynność zgłoszonych wierzytelności, oraz porządek w którym do zaspokojenia przyjąć mają, wykonać.

Na tymże terminie będzie usiłowaną ugoda, także wolno wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, inne osoby swego zaufania powołać.

Nakoniec podaje się do wiadomości, że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej, nastąpią przez dziennik urzędowy „Gazety Lwowskiej“.

Przemyśl, 15 grudnia 1886.

Konkurs.

Ł. 10213 (9150 1—3)
 Posada kancelisty w XI klasie rangi ze systemizowanymi należnościami jest przy c. k. sądzie powiatowym w Dukli do obsadzenia.

Ubiegający się o tę posadę lub o posadę kancelisty przy innym sądzie powiatowym lub kolegiatnym w okręgu c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie, także dla prowadzenia ksiąg gruntowych opróżnić się mogąca wniosą swoje należycie udokumentowane podania w drodze przepisanej do 22 stycznia 1887 do Prezydium c. k. sądu obwodowego w Przemyślu.
 Lwów, 19 grudnia 1886.

Ł. 34699 K o n k u r s (9003 3—3)
 Na kilka posad asystentów pocztowych z placą XI klasy rangi i kaucją 400 złr. Podania należy wnieść najpóźniej do 10 stycznia 1887 w c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.
 Lwów dnia 11 grudnia 1886.

KAZIMIERZ LEWICKI
GŁÓWNY SKŁAD DLA GALICJI
 porcelany, szkła i towarów mieszanych
 we Lwowie, ul. Trybunalska 1. 6.
 Założony w roku 1848.

po le ca
krażki porcelanowe
pod torty
 sztuka po 80 ct., 1 złr., 1 złr. 20 ct., 1 złr. 50 ct.

MAGAZYN NOWOŚCI

E. Machayskiego

we Lwowie, plac Marjacki
 w gmachu Banku hipotecznego vis-à-vis
 Hotelu George'a

po le ca:

parasole angielskie

nowego systemu (automat paragon) po
 złr. 6-50, 7, 8 itd.

WIELKI WYBÓR

Najmodniejszej konfekcji damskiej,
 a to jest:

STANIKI (Jersey) gładkie po złr. 5-50,
 6-50 7-50 ubierane dżetami i bortami
 w różnych kolorach.

PALETOKI z różnych angielskich
 materyałów oraz materyi tricot po-
 cząwszy od złr. 12.

ROTONDY angielskie z futrem po złr.
 4-50, 5-4 bez, począwszy od złr. 22.

DOLMANY różne, ubierane futrem po
 złr. 28 34 itd.

PLASZCZE angielskie począwszy od
 złr. 22.

OKRYCIA balowe i **KWIATY** fran-
 cuskie.

KAPELUSZE filcowe ubierane dla pań,
 po złr. 4-50, 6-50, 7-50 itd.

ECHARPES i **CHUSTECZKI** szelowe
 jedwabne w nowych kolorach po
 złr. 6-50, 8-50, 10-50, 14-50.

Wielki wybór **WACHLARZY** modnych
 po złr. 1-50, 2, 3, 4 itd.

GORSETY francuskie po złr. 6-50.

REKAWICZKI damskie o 2, 3, 5 i 10
 guzikach, po złr. 1-30, 1-50, itd.

REKAWICZKI męskie, znane z dobre-
 go gatunku po złr. 1-30 i 1-80, 2.

KAPELUSZE męskie filcowe najno-
 wszego fasonu, czarne, brązowe i
 popielate, po złr. 2, 4 i 5.

KAPELUSZE składane atlasowe, po
 złr. 10.

CYLINDRY Habiga po złr. 9.

KOSZULE męskie białe po złr. 3 i 3-50.

Najnowsze **KOLNIERZE** tuzin złr. 1-50.

Wielki wybór najmodniejszych kra-
 watek damskich i męskich.

CHUSTKI batystowe, płóciennic i fula-
 rowe, pół tuzina po złr. 2 do naj-
 cięszych.

PONCZOCHY francusk. kol. fil d'ecosse
 we wszystkich najnowszych kolo-
 rach i jedwabne po złr. 1-50.

SKARPE angielskie fil d'ecosse
 wełniane i jedwabne tuzin złr. 7,
 8, 9 itd.

KAFTANIKI fil d'ecosse wełniane po-
 cząwszy od 1 złr. do najlepszych
 jedwabnych.

KAFTANIKI, **SPODNIE** i **SKAR-**
PETKI systemu prof. Dr. Jägera.

SZALE himalaya ang. damskie.

KOLDRY angielskie w nowych wzo-
 rach od złr. 10 do 85 za sztukę,
 oraz z sierści wielbłądziej systemu
 dra J. Jägera

KALOSZE angielskie dla pań i panów.

KAMIZELKI i **GETRY** do pol.

Wielki wybór **ALBUMÓW** i **RAMEK** od
 najtańszych do bogato ozdobnych.

KUFRY, torby i necesary do podróży w
 wielkim wyborze.

Wielki skład

PRAWDZIWEJ PERFUMERJI

FRANCUSKIEJ i **ANGIELSKIEJ**

tylko z fabryk

renomowanych za granicą.

Wielki wybór

BIŻUTERJI FRANCUSKIEJ.

SKŁAD WODY KOŁONSKIEJ,
 po ent. 50, złr. 1, 1 50 i 3.

WIELKI SKŁAD

WYROBÓW Z BRONZU

porcelany, szkła, drzewa i skóry.

Po powrocie z zagranicy

wiele

NOWOŚCI.

Ceny bardzo przystępne.

Zamówienia zamiejscowe
 uskuteczniają się odwrotną
 pocztą. 9105 1-6

WAŁECZKI ELASTYCZNE

do OKIEN i DRZWI najpewniejszy i najtańszy środek ochrony się od przeciągów

kit do okien

po le ca:

Józef Hanke

skład farb i handel materyałów pod „Czarnym psem” Rynek 38 we własnym domu I. Telefonu 173.

Choroby zakaźne.

Wszystkie artykuły służące do odrażania czyli desinfekcyi kanałów i wychodków, pisoarów, stajen i miejsc przez
 bydło zajętych, dalej pomieszczeń zakażonych i pojedynczych pokoi tak do użytku jednorazowego, jako też ciągłego,
 utrzymuje na składzie

Drogeria PIOTRA MIKOŁASCHA
 we Lwowie

mianowicie: kwas karbolowy surowy i czysty, wapno karbolowe, wapno chlorowe, witryol żelaza, nadmanganian potasowy. Brom do
 użytku przyrządzony (Bromum solidificatum) po cenach hurtownych. Z powodu zbliżania się cholery należy zwrócić uwagę szczególnie na kanały,
 i wychodki. Zachodzi konieczna potrzeba częstszego niż dotychczas wypróżniania i wyczyszczania dołów kloacnych i kanałów, tudzież codziennego
 odrażania tychże za pomocą mieszaniny wapna karbolowego, witryolu żelaza i wody, licząc na jedną osobę dziennie po 50 gramów wapna
 karbolowego i witryolu żelaza.

7602 24-0

Lekarz dentysta

MARK

dplomowany na wszechniej wiedeńskiej, otworzył
 z dniem 3. listopada

Atelier dentystyczne

przy ul. Halickiej, Nr. 1. I piętro, i ordynuje
 od 9. do 6.

Sporządza sztuczne zęby i szczęki całe, oparte
 na ciśnieniu powietrza podług najnowszego amery-
 kańskiego systemu.

Wykonuje wszelkie operacje bez bólu za po-
 mocą kokainy. Plombuje zepsute zęby, złotem, sre-
 brem, cementem i t. p. 8611 9-10

EDYKT.

Na podstawie uchwały, wierzycieli z dnia 30
 listopada 1886 odbędzie się w biurze podpisanego
 publiczna licytacja nieściągniętych dotychczas wie-
 rzycielności w sumie 961 zł. 51 ct. należących do
 masy konkursowej Salomona Weissbacha na dniu
 27 grudnia rb. o godz. 4 po południu.

Bliższe warunki przejrzeć można w godzinach
 urzędowych w kancelarii podpisanego.

Koło myja, dnia 18 grudnia 1886.

Adwokat dr. Trachtenberg,
 9147 jako zawiadowca masy konkursowej
 Salomona Weissbacha.

Masło niesolone, deserowe po 5 zł. 50 ct.
 kuchenne doskonałe po 4 zł. 50 ct.
 rozsyła w paczkach 5 kilogr. z opakowaniem i franco.

Zarząd dóbr Nowosiół
 pod Stryjem.

Wyłączne zastępstwo nadwornych fabryk

Bösenderfera

jakoż J. HEITZMANA i SYNA.

Główny skład

dla Galicji i Bukowiny

Fortepianów, Pianin i organów

kościelnych i pokojowych

L. MARKA

we Lwowie, Rynek 1. 2

I Pierwsza koncesjonowana

Szkoła muzyczna.

Nauka gry na fortepianie w III oddziałach:

I. Dla początkujących. II. Wyższy. III. Do wydosko-
 nalenia gry. Nauka śpiewu solowego. Dyrekcja po-
 średniczy bezinteresownie w udzielaniu miejsc ukoń-
 czonym nauczycielkom. Koncerty, Wieczory i Popisy
 dla uczennic wszystkich oddziałów bezpłatnie. Pro-
 spekt i Statuta otrzymać można w szkole. Sprzedaż
 fortepianów na raty miesięczne po 15 zł. Nowe
 Krzyżowe fortepiany od 275 zł. Wypożyczalnie od 5
 zł. Zamiana używanych instrumentów. Jedynie zas-
 tępstwo organów z Ameryki. 4968

Folwark mający 90 morgów roli i łąk
 wraz z wszystkimi potrzebnymi
 zabudowaniami gospodarczymi i mieszkalnymi w Po-
 śleczu położony, jest z wolnej ręki bardzo tanio do
 nabycia.

Bliższych wiadomości udziela Administracja
 „Kurjera” w Stanisławowie. 9115 2-3

Ziarnka Kefiru

prawdziwego Chulamskiego,
 jako podstawa do wyrabiania
 napoju pod nazwą **Kefir**,
 nader odżywiającego i dają-
 cego się przez ustrój ludzki
 łatwo asymilować, sprowadza
 i sprzedaje wraz z dokład-
 nym przepisem użycia.

Apteka pod gwiazdą
Piotra Mikolascha

we Lwowie. 8329

Cena pudełka 1 złr. w. a.

Na Święta
ważne, bez konkurencji

Maurycy Agid

ul. Sobieskiego 1. 18 a Serbska 10 poleca swój
 od lat 20 obficie zaopatrzony skład wszelkich
 gatunków

Wódek, Rozolisów i Likierów

wyrobu własnego

Rumu, śliwicy syrmskiej, spirytusu i koniaku
 z pierwszorzędných fabryk zagranicznych, w
 mniejszych lub w większych ilościach, tak we
 flaszkach jako też i na miarę, po nader niskich
 cenach, o których łaskawi odbiorcy osobiście
 raczą się przekonać.

Poleca się Szanownej Publiczności

9148 1-3 z uszanowaniem M. AGID.

W chorobach sekretnych obojga
 płci, również w utrudnieniu, białaczce w patolo-
 gicznym nadmiarze lub braku regularności w ogóle
 w słabościach płciowych u pań i panien udziela za-
 ręczając absolutną tajemnicę skutecznej rady i pew-
 nej pomocy lekarskiej, od kilkunastu lat ordynujący

Specjalista w chorobach tajemnych

i płciowych 8112 42-0

przy ulicy Krakowskiej 1. 15 I piętro we Lwowie,
 przyjmuje tylko od 12 do 1 w południe a od 1/2
 do 1/2 7 wieczorem. Na listowne zgłoszenia pod adre-
 sem: Dr. J. W. W. we Lwowie, odpowiada

Kraków

Jaśkiewicz